Nr. 69. Niedziela, 25. Marca 1906. **Rok 96.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego wyższego w Krakowie, dr. Juliana Prus-Morelowskiego i radców sądu krajowego wyższego we Lwowie, Mikołaja Herasimowicza i Włodzimierza Wilkego, radcami Dworu w Najwyższym Trybunale kasacyjnym.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych oficyałowi pocztowemu, Emilowi Schayerowi we Lwowie i asystentowi pocztowemu, Maurycemu Gottesmannowi w Rzeszowie.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła asystentów pocztowych: Włodzimierza Richtera z Rozwadowa do Lwowa i Mikołaja Iwasiuka z Oświęcimia do Śniatyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 marca.

Z tygodnia.

Każdy dzień zwiększa niepewność położenia w Rossyi. Nadchodząca wiosna budzi największe niepokoje. Pojawiają się bezustannie pogłoski o zamierzonych strejkach i rozruchach agrarnych, o powtórnym wybuchu rewolucyi w Moskwie, groźniejszym niż poprzedni, o dążeniach wreszcie do wywołania za pośrednictwem prowokatorów zaburzeń, mających uzasadnić i usprawiedliwić represyę i wycofanie się z zobowiązań liberalnych, na siebie przez rząd przyjętych. Tym nieustannym zapowiedziom towarzyszy również nieustanny akompaniament codziennych zbrodni, spełnianych w imię nienawiści i zemsty, dla nasycenia pospolitych namiętności grabieży, albo pod hasłem tępienia niesprawiedliwych urządzeń społecznych. Jedne i drugie zbrodnie uchodzą najczęściej bezkarnie, świadcząc swoją bezkarnością o anarchii i to anarchii, gdzieniegdzie jakby z rozmysłem tolerowanej. Po wielu obudzonych nadziejach, budzi teraz dobywająca się powoli z chaosu Duma powszechne niedowierzanie i pełne sceptycyzmu uprzedzenia.

Niezadowolenie, kwasy i pogróżki charakteryzują chwilowy polityczny nastrój opinii publicznej w Niemczech. Przebieg sprawy marokkańskiej, niepodobieństwo wyszukania jednego choćby poplecznika pierwotnych zamysłów niemieckich na konferencyi międzynarodowej, konieczność ustępowania krok za krokiem ze stanowiska, zajętego w swoim czasie z całym aparatem siły i pychy, rozwijanym z taką umiejętnością przez rząd niemiecki, niewytłómaczony pozornie po zbytnich formalnych ustępstwach materyalnych opór Republiki francuskiej, wszystko to doprowadza szowinistyczną prasę niemiecką z berlińskim *Tageblattem* na czele do najwyższego stopnia rozdrażnienia, do niepolitycznego i nietaktownego wynajdywania winnych, do wygłaszania zapowiedzi porachunku Niemiec ze sprawcami niepowodzenia, w pierwszym rzędzie z Rossyą.

Król Edward VII. dodawszy otuchy kierownikom francuskiej polityki zagranicznej w Paryżu, wybiera się w dłuższą drogę, na której ma zamiar spotkać podobno naczelników wielu państw europejskich, wśród nich cesarza austryackiego, sułtana Abdulhamida i księcia Czarnogóry. Wiadomość, że nie spotka się z cesarzem Wilhelmem II., pojawiająca się stereotypowo za każdym wyjazdem króla z Anglii, powtórzyła się i tym razem z tą jedynie oryginalnością, że wyszła nie jak zwykle ze strony angielskiej, lecz ze strony zniecierpliwionych obrotem spraw marokkańskich Niemiec.

Hiszpański gabinet zostaje u steru, gdyż król Alfons zdecydował się nie przyjąć dymisyi, ofiarowanej przez p. Moret pod wpływem trudności parlamentarnych. Wobec tego i prezes konferencyi w Algesiras, ks. d'Almodovar, hiszpański minister spraw zagranicznych, zatrzymuje nadal kierownictwo obrad, które miał zamiar złożyć na wypadek ustąpienia całego gabinetu.

Strejkujący górnicy nie pozwolili panu Clemenceau wytrwać w intencyach pojednawczych, które minister objawił na zgromadzeniu robotników, przyrzekając nie używać bez koniecznej potrzeby interwencyi wojska. Zależało wyłącznie od strejkujących przez spokojne i poprawne zachowanie się spełnić warunek, od którego dotrzymanie liberalnej obietnicy przedstawiciela rządu musiało być zawisłe. Ale tradycyjne upodobanie w agitacyi i rozruchach, pielęgnowane troskliwie przez patentowanych organizatorów bezrobocia, wzięło przecież górę. Zaburzenia wybuchły i p. Clemenceau musiał znów ze swej strony pójść za tradycyą ministrów i użyć siły zbrojnej dla utrzymania porządku.

Organ p. Jaurès *l'Humanité* czyni z tego powodu ministrowi zarzuty, w których czczość idzie o lepsze z gwałtownością tonu. P. Jaurès nie jest w stanie pojąć, że w obec zamieszek i pogróżek rewolucyjnych ten sam jest obowiązek każdego rządu bez względu na jego barwę polityczną i ta sama odpowiedzialność jego przedstawicieli. Póki istnieć będą burzyciele spokoju publicznego i póki istnieć będzie rząd, póty czyny pierwszych będą musiały odpierane być przez drugich tymi samymi środkami, to jest siłą. W obec strejku ten stan rzeczy w dwóch jedynie wypadkach uledz mógłby zmianie: w jednym, gdyby robotnicy strejkujący chcieli i zdołali zachować spokój i posłuszeństwo ustawom, w drugim, gdyby w kraju panowała anarchia. Na szczęście dla Republiki przychodzi stwierdzić, że p. Clemenceau nie jest ministrem, na którego wyznawcy anarchii mogliby liczyć.

Z chaosu.

Całą prasę zagraniczną obiegnie niechybnie ogłoszony świeżo w *Nowej Reformie* **Protest prawników Królestwa Polskiego** przeciw bezprawiom władz warszawskich. Rozpoczynając od niczem nieusprawiedliwionego zaprowadzenia w Królestwie stanu wojennego, przechodzą protestujący kolejno wszystkie fakty samowoli i bezprawia, podkreślając przedewszystkiem straszną statystykę rozstrzelanych małoletnich i to bez żadnego sądu, bez stwierdzenia istotnej winy i jej stosunku do tak wysokiego stopnia wymiaru kary. Protest, napisany z całą powagą, oparty na paragrafach obowiązującego w państwie kodeksu, wywrze niezawodnie należyte wrażenie.

Stan umysłów w cesarstwie

nie rokuje pomyślnego rozwikłania strasznego zamętu, niszczącego Rossyę od tylu miesięcy moralnie i materyalnie. Słoneczna wiosna, witana zwykle radośnie, przejmuje ogół lękiem: wszyscy oczekują jakichś nowych katastrof i nieszczęść, a nieznane duchy przewrotu szerzą wieści o krwawych rzeziach i mordach.

W podobnych warunkach i wybory do Dumy nie spełniły oczekiwanych przez zwolenników reformy nadziei. Korespondent moskiewski *Czasu* przesyła w tej materyi garść bardzo ciekawych wrażeń i informacyj.

Z prowincyi dochodzą wieści o rezultatach do Dumy. Wieści znamienne — ale niepocieszające: największy sukces mają popi. Nie przyczynia się to oczywiście — wobec znanego poziomu tej klasy — do zwiększenia autorytetu przyszłej Dumy; elementa zaś skrajne coraz wyraźniej oświadczają się za

---

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Nic kruchszego nad postanowienia ludzkie, na teoretycznych rozumowaniach oparte.

Wracając z wieczornego, samotnego spaceru po Alejach, Stanisław Lipowiecki przekonany był, że wytknąwszy sobie drogę postępowania, potrafi konsekwentnie utrzymać się na niej.

Nie przeczył i nie ukrywał przed sobą, — i na cóżby to się zdało — iż panna Sieniawska uczyniła na nim wrażenie głębokie, jakiego dotąd nie doznane w życiu. Bystry, analityczny jego umysł, pojmował doskonale całą genezę błyskawicznego wstrząśnienia i onieśmielenia, jakiem go obecność jej przejmowała.

Idealista, przywykły od dzieciństwa do wykwintnych sfer towarzyskich, później, gdy go klęski majątkowe ze sfer tych wyłączyły, zamiast zejść, jak to inni w jego wieku czynili, o szczebel jeden, lub parę szczebli w hierarchii towarzyskiej niżej, wolał zamknąć się w samotności i pracy. Zmuszony dla chleba, dla wyżywienia, na razie chociaż, matki i siostry, do wyrzeczenia się Uniwersytetu wtedy, gdy za rok byłby już pracę swą uwieńczył dyplomem, przerzucił się wprawdzie dobrowolnie na inne pole i zaprzągł do taczki urzędniczej, lecz równocześnie odciąwszy się od świata, w godzinach wolnych od zajęć biurowych, kończył tak nieszczęśliwie przerwane studya.

W miarę zagłębiania się w samoistnej pracy naukowej, zamiłowanie do niej, do badań szczególniej nad kwestyami historycznemi i społecznemi, wzrastało coraz bardziej, pochłaniając każdą swobodniejszą chwilę jego życia. Umysł, rozgorzały dla wiedzy, przelał stopniowo część ognia swego w serce, zapalając w niem czysty a jasny płomień współczucia dla maluczkich i wydziedziczonych tej ziemi, dla wszystkich krzywd i wszelkich bolów, szarpiących duchem ludzkim; przelał miłość gorącą dla mogił i dziejów ich, krwią serdeczną pisanych.

Był to z jednej strony wysoki arystokratyzm umysłu i ducha, połączony ze szczerym z głębi przekonań płynącym domokratyzmem serca, z drugiej, wybujały idealizm natury wrażliwej i przeczulonej, a odciętej od wiru świata, wyczerpującego u innych najszlachetniejsze siły młodości.

To pogrążenie się w pracy społecznej i naukowej, a odsunięcie od życia towarzyskiego, od saloników urzędniczych i mieszczańskich, których płytkiego, małodusznego filisteryzmu znieść nie mógł, musiało drogą logicznej dedukcyi przygotować w nim grunt do nagłej reakcyi uczuć.

Młodość tłumiona długo, najpierw biedą ambitnie ukrywaną, potem pracą i dumnem wystarczaniem samemu sobie, upominała się o swe prawa. Lena Sieniawska, spotkana na lśniących posadzkach salonów, otoczona rojem tancerzy, strojna w koronki i jedwabie, rozflirtowana, z błyskiem tryumfu pięknej kobiety w oczach, mniejby go może zachwyciła. Niezwykłe jednak warunki poznania ich, aureola poświęcenia i niebezpieczeństwa, na jakie się naraziła dla obcego dziecka, ufność i wiośniane zawstydzenie, z jakiem spoczywała w jego ramionach, wszystko to podziałało na uśpioną wyobraźnię Lipowieckiego, budząc ją nagle do życia.

Piękność, wdzięk arystokratyczny, słodycz i prostota, dokonały reszty. Tak, to był jego typ. Typ czystej, jasnej duszy niewieściej, do której natura jego, ciszy, ukojenia i ciepła uczuć serdecznych żądna, tęskniła bezwiednie od dawna. I nagle, jak wędrowiec w pustyni piasczystej, czując śmiertelne wyczerpanie sił, pragnie widoku ożywczej, zbawczej oazy, tak on, rzucony samotnie w wir wielkiego, obcego mu miasta, wyciągnął z upragnieniem ręce ku mirażowi tej jedynej i wybranej, przed którą klęcząc w uwielbieniem, mógłby myśl każdą i serce własne otworzyć.

Czuł, jak w głębi serca tego, krople rubinowej, gorącej krwi mu ściekają, jak coś w nim łka, rwie się i szarpie, czuł, że w duszy jego wyje wprost tęsknota za miękkiem dotknięciem jej ręki, za tchnieniem miłości i pieszczotą ukochanej kobiety.

Najbardziej wydziedziczeni mają przecież do tego prawo. Trudno tak umiłować ideę, ogół, jego bole i troski, by dla tej wielkiej, lecz nieujętej, niedotykalnej abstrakcyi, wyrzec się wszelkiej nadziei własnego szczęścia.

Szczęścia? Ten wyraz oprzytomnił go odrazu. Jeżeli zaczynał łączyć go z obrazem panny Sieniawskiej, to zawcześnie, zawcześnie....

Zgłodniałą uczuciowość i wrażliwość potrafi wziąć w karby; wolę, którą wybuchająca nagle tęsknica, jak rdza przejadła, będzie umiał odzyskać i opanować.... Uczyni to zaś, w imię grożącego mu niebezpieczeństwa. Bo jeżeli uroczej tej istoty nie kochał, nie mógł kochać jeszcze, to niemniej czuł instynktownie, że między nią a nim miłość czarodziejskie, tęczowe rozpostarła skrzydła, i że jeżeli dotknie ich niemi oboje, uczucie to dla niego nie igraszką, lecz kwestyą życia lub śmierci się stanie.

A czemże był on, aby sięgać po nią? Jakiem prawem rozbitek możnej niegdyś rodziny, lecz dziś zwykły wyrobnik, wyciągałby rękę po delikatną roślinę cieplarnianą, by zgotować jej dolę, od której sam już tyle wycierpiał? Szare, ubogie urzędnicze życie, to nie środowisko dla pięknej kobiety, przywykłej do królowania w salonach. Czy ma więc dumę swą narazić nu to, aby go odepchnięto wzgardliwie?

Nie. Starać się o pannę Sieniawską, nie pozwala mu ani ambicya, ani uczciwość. Narażać się zaś na walkę z własnem sercem, na nowy ból i nowe zawody, istnem byłoby szaleństwem.

A więc, okaże się silnym i nie pójdzie tam więcej.

A jednak, poszedł....

Wystarczyło bowiem, by wśród wahań tych i rozmyślań, Wacek Borelski rzucił mu mimochodem w biurze:

— Cóż, spotkamy się pewno jutro u Sieniawskich? To ostatnie ich wtorki. Lena pytała się nawet wczoraj o ciebie.

Wystarczyło tych słów prostych, by wbrew wszelkim postanowieniom udał się tam nazajutrz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

koniecznością zerwania dalszych wyborów i rozpoczęcia nowej roztrzygającej walki.

I znowu jest się jak na wulkanie. Chociaż w mieście na pozór spokojnie, jednak w jednej z fabryk rozpoczął się już strejk, a koleje są wciąż pod ochroną stanu wojennego. Wojsko na dworcach; specyalne pociągi z armatami i karabinami maszynowymi w każdej chwili są gotowe stłumić strejk, który może wybuchnąć. Do Moskwy nadchodzą nowe posiłki wojskowe. W każdym razie na dłuższy spokój rachować nie można. Panuje ogólna opinia, że jeżeli nie przed świętami, to na Wielkanoc będziemy świadkami nowych zajść i starć. Niebezpieczeństwo zagraża nietylko ze strony rewolucyi, ale i ze strony obrońców starego „régime'u“. Ci ostatni noszą się — jak utrzymuje opinia — z zamiarem wywołania pogromu żydowskiego; może marzą o nocy św. Bartłomieja...

Ze wsi o ruchu agrarnym niema dostatecznych wiadomości. Co prawda, na Północy oraz w guberniach centralnych jeszcze formalna zima z zaspami śniegu i mrozami. Ale na Południu już wiosna. Może być, że z „dużej chmury mały deszcz“. Takby się chciało w to wierzyć! — Są jednak ludzie, którzy nie będą zbyt zadowoleni, jeżeli rozruchy agrarne się nie zaczną. Mam na myśli nietylko socyal-rewolucyonistów, ale i kozaków. Dla tych ostatnich poskramianie buntów chłopskich stanowi bardzo pokaźny dochód. Według danych urzędowych, z gubernij, w których były rozruchy agrarne, wysłano do „Ziemi wojska dońskiego“ przeszło 4 miliony rubli.

W Ekaterynosławiu odbywa się szeroka agitacya w celu urządzenia pogromu Polaków i żydów. Sprawa okazała się tak poważną, że mieszkańcy miasta udali się do generał-gubernatora, prosząc o pomoc. Przyrzekł i urzędownie ogłosił, że w danym razie użyje siły zbrojnej.

A w ilu to miejscach odbywa się taka agitacya pokryjomu! „Związek ludzi rossyjskich“ działa coraz śmielej, przygotowując swego rodzaju „rossyjską Wandeę“. Widmo strasznych rzezi kontrrewolucyjnych z pp. Gringmutem i Kruszewanem na czele rysuje się coraz wyraźniej. Proklamacye drukowane w policyi w Petersburgu, zostały skonfiskowane w stolicach, lecz rozpowszechniają je w ogromnej ilości na prowincyi, zwłaszcza w Kijowie i w Mińsku.

Widocznie ofiar jeszcze za mało! A jaka jest ilość tych ofiar, sądzić można z obliczenia, jakie zrobiła redakcya moskiewskiego pisma *Żiźń i Swoboda*. Według informacyi biur telegraficznych w ciągu 1905 r. w Rossyi zabito 14.130 osób i raniono 19.524. Wiele razy cyfry te trzeba pomnożyć dla otrzymania rzeczywistych, sądzić można choćby z tego, że liczba zabitych w Petersburgu podczas dni styczniowych podana na 119 osób, kiedy w rzeczywistości zabitych było około 2000.

Nieszczęśliwe społeczeństwo, znękane i sterroryzowane, oczekuje zbawienia od Dumy. A zachodzi coraz większa obawa, że do tej Dumy trafią przedewszystkiem: popi, „prawica“ i ci, którzy uważają, że Duma powinna mieć głos doradczy a nie prawodawczy, a manifest 30 października nie oznacza konstytucyi.

Podczas wyborów drobnych posiadaczy ziemskich w Moskwie, elementa postępowe poniosły porażkę.

Według innej depeszy: Bezprzykładnie śmiały rabunek w banku Towarzystwa kredytowego wywołał w Moskwie wielkie wrażenie. Na giełdzie tamtejszej nie zawierano prawie żadnych transakcyj w banknotach. Przedstawiciele wszystkich banków moskiewskich odbyli konferencyę, celem obmyślenia środków dla ochrony banków. Postanowiono powiększyć w bankach liczbę agentów policyjnych, uzbroić wszystkich urzędników i przeprowadzić sygnalizacyę elektryczną, z pomocą której możnaby natychmiast zawiadomić policyę o napadzie.

Zarządzono też nadzwyczajne środki celem ochrony mieszkania generał-gubernatora. Ulice, biegnące koło pałacu, zostały zamknięte, przeprowadzono całą sieć elektrycznych sygnałów do wszystkich posterunków, koło pałacu czuwa ciągle znaczniejsza ilość wojska i policyi.

Mimo, że cała policya zabrała się do pracy, nie udało się dotąd wpaść na trop sprawców rabunku. Niewiadomo nawet, czy byli to zwyczajni rozbójnicy, czy też rewolucyoniści. Według jednych relacyj, napastnicy mieli należeć do stanu robotniczego, wedle innych byli to młodsi ludzie, dawni gimnazyaliści. Wszyscy złoczyńcy mówili wybornie po rossyjsku. Prawie wszyscy mieli typowo rossyjskie fizyognomie, chociaż miano także zauważyć jednego o rysach polskich i jednego o typie wschodnim. Rabusie musieli być poinformowani, że właśnie w tym dniu znajduje się w banku wiele gotówki, ponieważ następnego dnia miano wypłacić dywidendę. Jedynymi przedmiotami, jakie złoczyńcy pozostawili, była fałszywa broda i klucz z literami K. N. Ostatni ze złoczyńców odezwał się, wychodząc: „Do zobaczenia moi panowie, niech żyje rewolucya rossyjska!“

Moskiewskie Towarzystwo kredytowe ofiarowało 10 procent zrabowanej sumy, jako nagrodę za wykrycie złoczyńców.

Na Litwie

generał-gubernator wileński przerwał na czas jakiś ruchliwą działalność powołanego przez biskupa Roppa do czynu Stronnictwa konstytucyjno-katolickiego. *Kuryer Litewski* ogłasza w tej sprawie ciekawy komunikat, przesłany do redakcyi przez wspomnianego księcia Kościoła:

„JE. ks. Biskup wileński otrzymał d. 2 marca r. b. Nr. 1360 od p. generał-gubernatora wileńskiego zawiadomienie treści następującej:

„Poznawszy bliżej wprowadzony w życie program Stronnictwa konstytucyjno-katolickiego w różnych miejscowościach i znajdując, że czynność jego, ujawniająca się na zewnątrz, nie odpowiada polityce rządowej w kraju, dałem wskazówki odpowiednie pp. gubernatorom, aby nie zezwalali w przyszłości na zebrania tego Stronnictwa. O czem poczuwam się do obowiązku zawiadomić Waszą Ekscelencyę...“

„W obec tego Komitet centralny Stronnictwa, zaznaczając, że działalność Stronnictwa konstytucyjno-katolickiego była zawsze li tylko legalną i uspokajającą, że przeto działanie potajemne nie byłoby godnem jego miana i celów, zaleca członkom Stronnictwa prywatne nadal popieranie odpowiednich kandydatów na wyborców i posłów do sejmu państwowego, oraz zawiadamia, że zawiesza czasowo swoją działalność do chwili, kiedy w państwie, w którem rodzi się życie polityczne, stronnictwa legalnego kierunku będą mogły powstawać nietylko stosownie do polityki rządowej w kraju, ale i według woli i stosownie do potrzeb ludności miejscowej. Komitet centralny Stronnictwa konstytucyjno-katolickiego.

„Mając na względzie wyżej wzmiankowany list JE. generał-gubernatora, niniejszem zaznaczam, że zainicyowane przezemnie Stronnictwo, z hasłem sprawiedliwości, miłości i łączności pod godłem Krzyża, zawsze w sercach ludności katolickiej trwać i działać musi.

„Zalecam więc przekonanym członkom stronnictwa haseł tych święcie się trzymać, w życie je wprowadzać i z chwilą wznowienia możności legalnego łączenia się, na nowo przystąpić do zbiorowej czynności pod tym sztandarem. *Edward Ropp*“.

Na zebraniu wyborczem mieszkańców miasteczka Białej na 4247 zapisanych wyborców stawiło się tylko 1995. Wybrano dwóch żydów. W Prużanach wyszedł z urny wyborczej rabin. W Grodnie 14 mieszczan, 7 szlachciców i jeden ksiądz. W Brześciu Litewskim głosowała z małą nadwyżką połowa wyborców: wybrano 5 żydów, a mianowicie: 2 lekarzy, 2 bankierów i jednego kupca.

Biskup żmudzki wydał w języku polskim i litewskim orędzie, w którem wzywa wiernych, aby z zaufaniem i spokojnie zachowywali się wobec władz, aby bez obawy szli do wyborów do Dumy, i aby wybierali rodaków, ludzi godnych i sumiennych, którzy broniliby interesów narodowych.

Dyety poselskie w Anglii.

Z chwilą wkroczenia partyi robotniczej do angielskiego parlamentu nabrała znowu aktualności w Anglii kwestya dyet poselskich. Rząd w zasadzie zgodził się już na wypłatę dyet w wysokości 300 ft. szterl. (7.200 koron) rocznie. Jeśli zaś dotąd nie wniesiono odpowiedniego przedłożenia — to nie z przyczyny, jakoby rząd nie uważał jeszcze sprawy za dojrzałą, lecz dla tego, ponieważ w teraźniejszym budżecie brak środków na pokrycie urastających ztąd kosztów w ogólnej sumie około 200.000 ft. szterl.

Na razie kwestya dyet ciągle jeszcze jest przedmiotem dyskusyi, przyczem zaznaczyć wypada jako szczegół charakterystyczny, że starzy whigowie oświadczają się stanowczo przeciwko opłacaniu posłów pieniędzmi z funduszów państwowych. Motywują to zaś częścią przyczynami materyalnemi, częścią zaś i to przeważnie obawą, że przyznanie dyet podkopałoby powagę parlamentu. Członkowie Izby gmin *(the commons)* — wywodzi owa argumentacya — są panami w państwie, rzeczą zaś panów jest płacić, a nie dawać się opłacać. Nie uwłacza to nikomu, przeciwnie każdy szczycić się powinien, jeśli jest sługą państwa, bez względu na szczeble hierarahii — od ministrów aż do najdrobniejszego urzędnika. Ale Izba gmin jest tym panem, który im płaci i jest ostatnią, najwyższą ich instancyą. Jeżeli zaś posłowie, wykonujący tę władzę pobierają tak samo, jak urzędnicy wynagrodzenie z funduszów państwa, to — rzecz jasna — zdaniem starych whigów, że znaczna część ich władzy i powagi musi pójść na marne.

Tkwi bezsprzecznie dużo przesady w tak wysokiem pojęciu stanowiska Izby gmin jako tej, ku której zwraca się całe zaufanie narodu i która ma pod swą opieką zarówno interesy, jak majątek narodowy. Ale też taka Izba może w istocie posiadać zaufanie powszechne i to w tem wyższym stopniu, im mniej nacisku wywiera rząd przy wyborach. Izba posłów jest zwierzchniczką, a naród jest zwierzchnikiem w wyższym jeszcze stopniu. Jeżeli więc zwolennicy dawnego autoramentu występują tak stanowczo przeciw wynagradzaniu posłów choćby tylko zwykłą remuneracyą, to należy powołać plebiscyt do wyrażenia swej opinii.

Obok tych głosów stanowczo nieprzychylnych zaprowadzeniu dyet, odzywają się inne — w ich rzędzie także wprost dziwaczne, jak n. p., aby wprowadzono sposób wypłaty dyet przez same okręgi wyborcze, jak to czyniono ongi z t. zw. „*wages*“ (zarobkami). Wówczas poseł wszedłby w bezpośrednią od swych wyborców zawisłość zrywając zupełnie z ideą zwierzchniczej Izby. „Wages“ sięgają w praktyce jeszcze czasów Karola II. i przez długie czasy były w użyciu, nigdy jednak nie odważono się praktyki tej przeprowadzić ustawowo.

Natomiast przeciwko dyetom podniesiono z pewnych kół jeszcze jeden ważny motyw i obawę, by do parlamentu nie weszło zbyt wielu polityków zawodowych, skutkiem czego mogłoby się zdarzyć, że niejedną reprezentacyę interesów zagarnęłyby niewłaściwe ręce. Ale jeśli w istocie miało by być tak kiedyś, replikuje strona przeciwna, to na odwrót możnaby zapytać, czy dziś w parlamencie nie zasiada zbyt wielu takich posłów, dla których polityka jest zamkniętą księgą o siedmiu pieczęciach.

Że parlament angielski w razie zaprowadzenia dyet — wynagrodzenia nietyle za wyświadczone publicznym interesom usługi, ile za uszczerbek interesów własnych, — gruntownie zmieni swą fizyognomię, to nie ulega wątpliwości.

Zniknie wówczas cały splendor dzisiejszej Izby gmin, która skupia w sobie najwybitniejszych przedstawicieli arystokracyi rodu i ducha — a niewiadomo, czy ci, którzy zajmą kiedyś jej miejsca, potrafią zrównoważyć brak świetności zewnętrznej wzbogaceniem treści parlamentaryzmu angielskiego.

---

57)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

(Ciąg dalszy).

XIII.

30 września.

„Twoje znalezienie się wczorajszego wieczoru przekonało mnie nareszcie, jaki jest twój charakter i twoje uczucia. Sądzę, że nie potrzebowałabym ci mówić, że wszystko pomiędzy nami stanowczo skończone, skończone na zawsze, gdybym nie obawiała się, abyś mego milczenia nie wziął za oznakę upokarzającego oczekiwania. Żegnaj więc, na zawsze.

„M“.

„*P. S.* — Wymagam, abyś mi zwrócił listy, tak samo twoje ci odeszlę“.

Nuoro, 30 września.

„Kochany kumie.

„Wybierałem się osobiście do, pana chcąc powiedzieć to, co mam napisać; ale otrzymuję w tej chwili wiadomość z Fonni, że moja matka bardzo groźnie zachorowała i jestem zmuszony natychmiast tam jechać. Oto co mam panu do powiedzenia:

„Córka pańska mnie zawiadamia, że odbiera mi słowo, które zamieniliśmy za pańskiem i żony pana pozwoleniem. Wytłómaczy panu lepiej niż ja mógłbym to uczynić — a może już wytłómaczyła — powody swojej decyzyi, której się poddaję bez żadnych zastrzeżeń. Nasze charaktery nadto się różnią, aby kiedykolwiek zgodzić się mogły; na szczęście dla nas, a także dla tych, którzy nas kochają, dość wcześnie uczyniliśmy to smutne odkrycie, które, jeżeli dziś nas zasmuca, ochrania nas przynajmniej od pomyłki, która mogłaby się stać nieszczęściem całego naszego życia.

„Córka pańska osiągnie bez wątpienia szczęście, na jakie zasługuje i znajdzie sobie człowieka, który będzie jej godny. Nikt więcej odemnie nie życzy jej tego szczęścia. Co do mnie, pójdę drogą mego przeznaczenia.

„Ach! drogi kumie, gdy będziecie czytać ten list po usłyszeniu tego, co wasza córka wam opowie, nie oskarżajcie mnie ani o niewdzięczność, ani o dumę. Coby nie nastąpiło, czy okoliczności pozwolą mi czy nie pozwolą spełnić trudne obowiązki względem mojej nieszczęsnej matki, uważam za skończone wszelkie stosunki pomiędzy mną a pańską rodziną i wyrzekam się wszelkich dobrodziejstw, które zresztą byłyby nie na miejscu i nadto upokarzające dla mnie i dla państwa. Ale w mojem sercu zachowam aż do ostatniego tchnienia życia wdzięczność i szacunek, jaki się panu należy.

„W tej bolesnej chwili mego życia, gdy wypadki zmuszają mnie niejako do zwątpienia we wszystko a głównie w siebie samego, obraz wasz, drogi kumie, obraz waszej dobroci i szlachetności przyświeca mi zawsze tak samo jak przyświecał od pierwszej chwili, gdym was poznał; on mi użycza odrobiny ufności w uczciwość ludzką. Jedynie obowiązek wdzięcznosci względem pana zniewala mnie żyć dalej, wtedy gdy w duszy brak mi światła życiowego. Cóż więcej miałbym panu do powiedzenia?

Nie wiem; ale przyszłość przekona pana lepiej o szczerości moich uczuć i mam nadzieję, że nie dopuści, aby pan żałował wszystkiego dobra, które dla mnie uczynił.

„Wdzięczny na zawsze

„Anania Atonzu“.

Około trzeciej godziny Anania puścił się w drogę do Fonni na starym, jednookim koniu, który prawdę mówiąc, nie szedł tak prędko, jak tego okoliczności wymagały. Ale niestety! podróżnym nie było bardzo spieszno, pomimo słów konduktora pocztowego, który mu powiedział z polecenia Zii Grathii:

— Trzeba, abyś przybył natychmiast. Być może, iż nie zastaniesz już tej kobiety przy życiu.

Na początku podróży Anania myślał tylko o swoim liście, który sam wręczył służącej pana Carboni, przejeżdżając koło bramy domu.

„Będzie mną pogardzał, myślał. Przyzna słuszność swojej córce, gdy mu przedstawi moje dziwaczne pretensye. To prawda, każda inna, jakakolwiek kobieta, byłaby postąpiła tak samo jak ona. Moja wina, ale z każdą inną kobietą ja także byłbym postąpił tak samo“.

Potem, przypomniał sobie ostatnie wyrazy tego listu.

„To zrobi dobre wrażenie... Może powinienem był dodać, że nie miałem słuszności, ale nie mogłem postąpić inaczej... A przecież, nie: ci ludzie nie byliby w stanie mnie zrozumieć, tak samo jak nie będą zdolni mi przebaczyć... Wszystko skończone“...

I nagle, doznał mimowolnej ulgi na myśl, że jego matka umierała; ale zmusił się do brzydzenia się sobą samym. „Jestem małym potworem!“ powiedział sobie. I zaśmiał się sam z siebie, czując się dziwnie rozweselony.

Jednakże, po chwili, na prawdę czuł się oburzony tem, co się w nim działo.

„Ona umiera, myślał, i to ja ją zabijam: ja, bo umiera z przestrachu, z wyrzutów sumienia i ze zmartwienia. Parę dni temu widziałem ją jak się kuliła, znicestwiała przedemną, z oczami pełnemi rozpaczy; moje słowa śmiertelniej ją raniły jak ostrze sztyletu. Co za ohydny chaos to serce ludzkie! Oto cieszę się z mojej zbrodni: jestem taki szczęśliwy jak więzień, który uzyskał wolność zabiwszy swego dozorcę; a jednocześnie oskarżam o nikczemność Margheritę, pogardzam nią, ponieważ otwarcie wyznaje, że niepodobna jej pokochać upadłej kobiety! Ach! jestem daleko nikczemniejszy od niej, sto razy nikczemniejszy! Ale czyż odemnie zależy, aby moje uczucia były takie lub inne? Co za burza nikczemnych sprzeczności, co za złowroga i złośliwa siła targa duszą ludzką? I dla czego, jeżeli nawet uznajemy tę siłę i nienawidzimy jej, nie potrafimy jej zwyciężyć? Zamiast Boga, który rządzi światem, dajemy się unieść złemu, — potwornemu bożkowi, który żyje w nas samych, jak piorun w chmurze i wybucha co chwila. — I kto wie! Może właśnie w tej chwili, gdy mimowolnie cieszy mnie myśl o śmierci tej nieszczęśliwej, moc piekielna, która drwi sobie z nas, czyni, że za karę dla mnie ona ma się lepiej i wyzdrowieje“....

Ta myśl go zasmuciła i wyrzucał sobie ten smutek tak samo jak swoją radość przed chwilą, ale nie mógł zapanować nad sobą.

Zmrok zaczął zapadać gdy Anania wspinał się w górę, z Mamojada do Fonni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 24 marca.

Kalendarz.

Niedziela (25 marca):

Zwiastowanie N. P. M. — Więczysława. — Ftecfana.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·35 po południu.

Poniedziałek (26 marca):

Emanuela. — Świętoboja. — Nykyfora.

Wschód słońca o godzinie 5·23 rano, zachód słońca o godzinie 5·37 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś sobotę: w Galicyi wschodniej na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: przeważnie chłodno, miejscami mgła, lekkie wiatry, ciepłota mało zmieniona.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 25 b. m., M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od Matejki do naszych czasów“ (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza l. 8. Początek o godzinie 5.

Docent pryw. Uniw. dr. A. Zakrzewski: „O Stefanie Batorym“. Sala gimnastyczna szkoły kolejowej (dworzec główny). Początek o godz. pół do 6.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie na prowincyi:** W niedzielę, dnia 25 b. m., Brody: Prof. gimn. M. Laudau, „Mikołaj Rej z Nagłowic“.

Drohobycz: Prof. gimn. F. Chrząstowski, „Jak powinniśmy urządzać nasze mieszkania?“.

Kałusz: Asystent Uniwersytetu dr. J. Hirschler, „O formach przejściowych w świecie zwierzęcym“.

Kołomyja: Prof. Uniw. dr. S Tołłoczko, „Elektrochemia na usługach przemysłu“ (z demonstr.).

Nadwórna: Docent pryw. Uniw. dr. E. Biernacki, „Co to jest choroba?“ (z obraz. świetln.).

Przemyśl: Prof. gimn. J. Zajączkowski, „Budowa wszechświata“ (z obraz. świetln.).

Sambor: Prof. gimn. J. Lebiedzki, „Filozofia grecka do Sokratesa“ część I.

Sanok: Profesor gimn. K. Golczewski, „O środkach oświetlenia“ (z demonstr.).

Skole: Docent pryw. Uniw. dr. W. Witwicki, „O barwach“ z psychologii wzroku (z demonstr.).

Stanisławów: Prof. szkoły realnej J. Załuski, „Woda w obec zmian temperatury“, część I. (z demonstr.).

Stryj: Prof. gimn. J. Stachnik, „O ruchach ciał niebieskich (z obraz. świetln.).

Tarnopol: Prof. sem. naucz. S. Srokowski, „Charakterystyka ras ludzkich“.

Trembowla: Profesor szkoły realnej W. Schreiber, „Objawy umysłowe na najniższych stopniach kultury ludzkiej“.

Złoczów: Dyrektor gimn. dr. T. Garlicki, „Sztuka pompejańska“ (z obraz. świetln.).

— *(K.)* **Mianowania.** Wydział krajowy mianował dyrektora szpitala powszechnego w Śniatynie dr. Edmunda Ciszkę, dyrektorem szpitala powszechnego w Sokalu, a asystenta kliniki chirurgicznej w Uniwersytecie we Lwowie Franciszka Ślęka, dyrektorem szpitala powszechnego w Śniatynie.

Dodatek aktywalny urzędników gminy. Na środę, 28 b. m., zaproszony został subkomitet dla sprawy podwyższenia dodatku aktywalnego urzędników miejskich. Celem zapewnienia potrzebnych na ten cel funduszów, zapowiedział referent p. Feldstein postawienie we czwartek na posiedzeniu Rady miejskiej wniosku na przeniesienie do depozytu stosownej kwoty z nadwyżek kasowych roku 1905, głównie z interkalaryów wydatków na płace urzędnicze.

Z podwyższeniem dodatku aktywalnego zamierzone jest wprowadzenie na nowo opłat na fundusz emerytalny, a to w wysokości 3 prc. od płacy. Od dziesięciu lat urzędnicy i stali funkcyonaryusze gminy opłacają na fundusz emerytalny jedną czwartą część rocznej płacy wstępnej, a przy awansach jedną trzecią część różnicy.

Komisyonerzy mięsa. Komisya rzeźniana odmówiła prośbie prywatnego komisyonera mięsa p. Katza o pozwolenie używania chłodzarni w rzeźni miejskiej, z powodu, że chłodzarnia przeznaczona jest tylko dla rzeźników fachowych, oraz ponieważ w myśl uchwały Rady miejskiej komisyonerom prywatnym ma być wstęp do rzeźni ograniczony ściśle do pory przyjazdu kolei rzeźnianej.

Ponieważ uchwała ta nie była należycie przestrzegana, wiceprezydent miasta dr. Rutowski, który sprawy rzeźniane ma w swoim wydziale, pousuwał tymi dniami kilku funkcyonaryuszy rzeźni, działających wbrew uchwale Rady.

— **Kolej Lwów - Podhajce.** W celu ustalenia szczegółowego projektu budowy kolei „Lwów-Podhajce“ na przestrzeni od km. 43·7 do 56·9 w powiecie przemyślańskim odbędzie się pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa dra Stanisława Ustyanowskiego polityczna komisya obchodowa i ekspropryacyjna z następującym programem: dnia 27 marca w Borszowicach, 28 w Wołkowie, 29 w Brykoniu i Pletenicach, a 30 marca w Pletenicach i w Połuchowie m. Lym.

— **W lokalu Izby rękodzielniczej** odbędzie się w poniedziałek, 26 b. m., o godzinie 5 po południu walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego perukarzy, fryzyerów i golarzy.

— **Pielgrzymka ruska do Palestyny.** Rusini galicyjscy organizują pod przewodnictwem JE ks. Metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Czechowicza pielgrzymkę do Ziemi św. Pątnicy wyruszają ze Lwowa 4 września i pojadą przez Budapeszt, Tryjest i Jaffę a powrócą 26 tegoż miesiąca. W pielgrzymce może wziąć udział 500 osób (43 pierwszą klasą, 107 drugą i 350 trzecią).

— **Hodowla roślin pokojowych.** Dalsze dwa wykłady na ten temat wraz z demonstracyami odbędą się w dniach 24 i 31 marca.

— **Z »Lutni«.** W niedzielę, dnia 25 marca b. r., odbędzie się w lokalu „Lutni“ o godzinie 12 w południe punktualnie generalna przedkoncertowa próba z „Parsivala“, na którą zarząd wszystkich członków czynnych zaprasza.

— **W Stowarzyszeniu** katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ wygłosi w niedzielę, dnia 25 b. m., p. Stanisław Kośmiński odczyt p. t. „Dzieje porozbiorowe Polski“. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp wolny.

— **Stowarzyszenie »Praca kobiet«** odbyło wczoraj pod przewodnictwem Zofii hr. Siemieńskiej-Lewickiej doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków dokonano wyborów uzupełniających do rady nadzorczej, poczem zamianowano JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego członkiem honorowym stowarzyszenia.

Do szkoły szycia białego i haftu, istniejącej przy stowarzyszeniu, uczęszczało w roku ubiegłym 127 uczenic. W pracowni pracowało 29 panien, w hafciarni 8. W domu opieki mieszkało 28 panien. Biuro wywiadowcze załatwiło 52 spraw na 70 zgłoszeń. Sprawozdanie kasowe zamknięto nadwyżką 4092 kor. 37 hal.

— **Walne Zgromadzenie** stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

— **Redaktorami** *Przeglądu Weterynarnego,* organu gal. Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, wybrani zostali: pp. prof. Stanisław Królikowski i Zygmunt Markowski.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 30 b. m., o godzinie 7, wieczór artystyczny. Bilety od wtorku godziny 5.

— **Dyrekcya IV. gimnazyum** zaprasza ojców i opiekunów uczniów zakładu na pogadankę, którą w niedzielę, dnia 25 marca, zagai w auli dr. Eugeniusz Piasecki.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli (ki) szkół ludowych pospolitych złożyli przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie: Czesław Adamski, Eugeniusz Anastazyewski, Jan Bassa, Grzegorz Bezkorowajny, Wiktor Borecki, Władysław Chruszczewski, Szymon Danyłków, Mikołaj Demczuk, Kazimierz Demski, Włodzimierz Falendysz, Kazimierz Głagowski, Jan Godowski, Antoni Haluza (z odznaczeniem), Aleksy Hrabar, Zygmunt Hryb, Onufry Hryńkiewicz, Franciszek Kapałka, Leon Karwowski, Ludwik Kłaczyński, Józef Kołodziej, Jan Komarzyński, Jan Kornecki (z odznaczeniem), Michał Kot, Eustachy Kotowicz, Karol Kowal, Roman Kozłowski, Józef Krzyżanowski, Ignacy Latkiewicz, Henryk Legerlutz, Jan Leszczyński, Władysław Loebl, Jan Makuszka, Jan Marynowicz, Julian Mikosiński, Zenon Moncichowicz, Marceli Mozilewicz, Mieczysław Opałek, Józef Prask, Piotr Pytlar, Stefan Rucki, Stanisław Słowikowski, Władysław Sokołowski (z odznaczeniem), Jan Slimakowski, Paweł Swistun, Mikołaj Szawała, Jan Tymeski (z odznaczeniem), Władysław Żebrowski.

Marya ze Stachiewiczów Baarowa, Władysława Batorowiczówna (z odznaczeniem), Marya Bieniaszewska, Teodozya Bojarczukówna, Anna Bortnikówna, Władysława Borzęcka, Marya Czarkowska (z odznaczeniem), Ksenia Dobrowolska, Stanisława z Obrechtów Dobrowolska, Stefania Dobrowolska, Paulina Dubicka, Stanisława Dukietówna, Marya Dziułakówna, Anna Giertlerówna, Edwarda Grabowska, Zofia Granatowska, Filomena Harajda, Klementyna z Poturajów Hołowczakowa, Olga Horbowy, Józefa Hoszowska, Antonina z Mikulskich Hryniszakowa (z odznaczeniem), Stefania Hydzikówna, Zofia Hydzikówna, Małgorzata Jakobschy, Marya Kamińska, Marya Aniela Kamińska, Stefania Kasprzycka, Helena Kochówna, Petronela Kohutówna (z odznaczeniem), Marya Komarnicka, Marya z Minkusiewiczów Kossowska, Stanisława Kotówna, Marya Kowalska, Franciszka Kozubaszówna, Olga Lachowiczówna, Helena Łuciowówna, Tekla Magońska, Stanisława Majerowiczówna, Stanisława z Młodeckich Malikowa, Józefa Malzacherówna, Marya Medwidówna, Julia Michałowska, Helena Mossoczy, Jadwiga z Jaworczykowskich Mykietnikowa, Ludwika Nabywańcówna, Franciszka Nestarowska, Anna Nowakówna, Marya Pietrusiewiczówna (z odznaczeniem), Wanda Pieracka, Marcela Plinta, Helena Sanocka, Frejde Segelówna, Marya Słupska, Joanna Spolska, Albertyna Strzemeska (z odzn.), Franciszka Tarnawska, Marya z Hołubców Turkowa, Michalina Vritelówna (z odznaczeniem), Olga Witwicka, Jadwiga Zajączkowska (z odznaczeniem), Zofia Zambelli, Adelajda Zarembianka, Stefania Żukowska.

Egzamin do szkół wydziałowych zdali grupy I.: Ludwik Eckert, Michał Knysz, Józef Kuźma, Kazimierz Mach (z odznaczeniem), Zacharyasz Malis, Waleryan Sikorski, Marya Bielawska, Marya Dufrat, Zofia Dutkiewicz, Balbina Germak, Olga Korytowska, Izydora Kossowska, Józefa Krąszewska, Eugenia Kabin, Józefa Michalczewska, Joanna Pelech, Kamila Piekarska, Felicya Praszałowicz, Karolina Rawicka, Marya Rosenkranz, Stanisława Turkowska (z odznaczeniem), Zofia Tymkiewicz (z odznaczeniem), Marya Węglewska, Wilhelmina Zadorecka. — Z grupy II.: Ludwik Jasiński, Abraham Leeber, Emilian Nawrocki, Juda Praeses, Walery Ścisławski, Kazimierz Szydłowski (z odzn.), Bazyli Tuz, Adolf Wirski, Bazyli Witer, Józef Witka, Emilia Alsowa (z odznaczeniem), Marya Hryhorców, Kornelia Stefanów (z odznacz.), Joanna Witwicka (z odznaczeniem). — Z grupy III.: Bolesław Kaczorowski, Maryan Malski, Maryan Wutfka, Emilia Bielatowicz, Ludwika Brzezowska, Albina Dalecka, Leontyna Juszyńska.

Egzamin uzupełniający zdali: Z języka ruskiego: Włodzimierz Buczacki, Karol Chomicki, Bronisław Czechak, Sozont Chodorowski, Gabryel Embor, Jan Kogut, Jakób Utzig, Helena Gawrońska, Kamila Hussakowska, Aniela Koneczna, Julia Pichol, Karolina Ruczkal, Anna Sawczuk, Józefa Tarantiukowa;

z języka niemieckiego: Michał Badluk, Filemon Biłozor, Jan Blaicke, Leon Grutek, Maryan Hellstein, Michał Hubisz, Stanisław Jaworski, Michał Morawiecki, Roman Orzechowski, Józef Sobiecki, Bazyli Soroczka, Władysław Wojtowicz, Eustachy Woroniewicz, Marcin Zalewski, Marya Bielawska, Marya Czemeryńska, Jadwiga Jocherowa, Marya Lewicka, Marya Łopuszańska, Julia Pichel, Zofia Podgórska, Antonina Poturaj, Stefania Primusowa, Franciszka Rozińska, Marya Serbeńska, Marya Szczerbanowska, Eleonora Terlecka;

z rysunków geometrycznych: Helena Strzelbicka;

z gospodarstwa wiejskiego: Wiktor Ciuciura;

z języka francuskiego: Zofia Kerekjarto, Marya Loebl.

— **Stowarzyszenie polskiej Bursy dla uczniów gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie.** W auli gimnazyum im. Franciszka Józefa odbyło się wczoraj wieczorem zebranie byłych uczniów tego zakładu, na którem uchwalono statut zawiązać się mającego stowarzyszenia polskiej Bursy dla uczniów III. gimnazyum we Lwowie. Celem tego stowarzyszenia, które jest wolnym związkiem byłych uczniów III. gimnazyum we Lwowie i innych przyjaciół uczącej się młodzieży, jest wspieranie, ścisłe nadzorowanie i utrzymywanie ubogich uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do III. gimnazyum we Lwowie. Stowarzyszenie spełnia zadanie swe: a) utrzymując zakład, w którym ubodzy uczniowie narodowości polskiej, religii rzym. kat. obrządku łacińskiego i ormiańskiego, nienagannego prowadzenia się, pilni i czyniący dobre postępy w naukach, otrzymują częścią za wynagrodzeniem, częścią bezpłatnie mieszkanie, utrzymanie i opiekę; b) wspierając uczniów narodowości polskiej bez różnicy wyznania i obrządku, a mieszkających poza zakładem. Zebranie wybrało nadto pierwszy wydział, w skład którego weszli pp.: d'Abancourt, dr. Fiszer, ks. Moszoro, Marcichowski i dyrektor Tomaszewski, polecając mu starania o zatwierdzenie statutu i sprawy z tem związane.

— **Wystawa aparatów i bielizny kościelnej,** urządzona staraniem stowarzyszenia dla wspierania ubogich kościołów w archidyecezyi lwowskiej, odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m. w czasie od godziny 11—6 w lokalu Sodalicyi Maryańskiej, przy ul. Jagiellońskiej l. 3, II. p.

△ **Znikł bez śladu.** Mendl Geller, krawiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej l. 8, doniósł wczoraj policyi, że zgubił się mu w niewytłómaczony sposób dwuletni jego syn.

△ **Błąkającego się** wczoraj po ulicach miasta 12-letniego Ludwika Nowickiego, który rzekomo przyszedł do Lwowa z Ustyanowej, powiatu samborskiego, oddała policya do zakładu Brata Alberta.

△ **Kronika policyjna.** Policya przytrzymała wczoraj kelnera bez zajęcia Fiszla Fleschera, u którego zakwestyonowano tłumok rozmaitych rzeczy. Aresztowany tłómaczył się na inspekcyi policyjnej, że rzeczy te darował mu nieznajomy mężczyzna. W obec tak „jasnego“ tłómaczenia się, osadzono Fleschera na razie w aresztach policyjnych.

Do sklepu z obuwiem p. Żybińskiego przy ul. Jagiellońskiej włamali się wczoraj w nocy jacyś złodzieje i skradli gotowego obuwia na przeszło 500 koron.

Z mieszkania Jakóba Siberta, kolportera, przy Starym Rynku l. 6, skradziono wczoraj parę srebrnych lichtarzy, srebrny puhar, dwa grabki i dwa noże srebrne, wartości 200 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Tekla z Müllerów Macielińska, żona starszego radcy rachunkowego wyższego sądu krajowego; Agnieszka ze Skrzyńskich Smuczyńska, w 73 roku życia.

W Bursztynie Regina Hay, żona oficyała sądowego, w 40 roku życia.

W Warszawie, dr. Antoni Estreicher, lekarz, znany filantrop. Zmarły był bratem dr. Karola Estreichera, zasłużonego uczonego i bibliografa.

— **Towarzystwo budowy domów urzędniczych w Krakowie.** Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Leo odbyło się w Krakowie pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa budowy domów urzędniczych. Dr. Liebermann w sprawozdaniu podniósł, że członków jest 211 a udziałów 214. Wydziałowi udzielono absolutoryum.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy** odbędzie się w r. 1907 w Wiedniu.

— **Nowy teatr w Wiedniu.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zawiązało się tam konsorcyum, które ma na celu zbudować nowy teatr w dzielnicy Hernals. W teatrze tym przedstawianoby jedynie wiedeńskie sztuki ludowe.

— **Spalona wieś.** Jak donoszą z Insbruku cała wieś Cavizanno, składająca się z 43 gospodarstw, padła onegdaj ofiarą płomieni. Szkoda jest bardzo znaczna.

— **Straszny wypadek.** Z Grazu donoszą, że onegdaj w nocy spłonęły w miejscowości Mallnitz (Karyntya) baraki zamieszkane przez robotników bośniackich. Czterech z nich zginęło w płomieniach, dziesięciu zaś innych odniosło ciężkie rany wskutek poparzenia.

— **Ucieczka rzeźnika.** Z Osieka (Esseg) donoszą, że zbiegł ztamtąd Stefan Steiger, jeden z t. zw. „baronów mięsnych“, pozostawiwszy 300.000 kor. długów.

— **Nowe sprawki defraudanta.** Z Pragi donoszą: Były prezes zbankrutowanego banku, znanego pod nazwą Kasy zaliczkowej im. św. Wacława, ks. Drozd, odsiadujący obecnie karę siedmioletniego więzienia, został przez prokuratoryę Państwa ponownie oskarżony o malwersacye, które teraz dopiero wyszły na jaw.

— **Pożar fabryki.** Z Tomaszowa rawskiego donoszą, że wczoraj w nocy spłonęła fabryka Szepsa w Starzycach.

— **Były poseł Oetvoes,** aresztowany pod zarzutem namawiania do fałszywych zeznań, został znowu wypuszczony na wolność.

Kronika prowincyonalna.

§ Morderstwo. Ze Stryja donoszą nam: W Synowódzku wyżnem, koło restauracyi Chaima Adlerberga, napadł onegdaj robotnik Wasyl Szemenia, pochodzący z Kryczіw, na Węgrzech, na drugiego robotnika Mikulina Ladeslaw Terena z Krischfaluszyn i trzema pchnięciami noża w szyję i w głowę położył go trupem na miejscu. Zbrodniarza przytrzymano i oddano do sądu powiatowego w Skolem, zkąd wysłano komisyę sądowo-lekarską, celem przeprowadzenia obdukcyi zwłok zamordowanego.

§ Pożar. W gminie Skołoszowie — jak donoszą nam z Jarosławia — wybuchł w tych dniach pożar, który obrócił w perzynę ośm stodół, wraz z zapasami zboża i paszy. Szkoda wynosi 10.074 koron i była ubezpieczona na 2500 koron. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

§ W gminie Monastercu, powiatu stryjskiego, spłonęło w tych dniach pięć gospodarstw włościańskich, łącznej wartości około 2700 koron. Pożar — jak przypuszczają — powstał w skutek podpalenia

Kronika zagraniczna.

* Król rumuński Karol wraz z małżonką królową Elżbietą, wyjeżdża — jak donoszą z Bukaresztu — w niedzielę, 25 b. m., w podróż przez Wiedeń, Zurych do Lugano. W Wiedniu zatrzymają się rumuńscy królestwo jeden dzień.

* Druh Eug. Richtera. Wolnomyślne stronnictwo ludowe parlamentu Rzeszy niemieckiej poniosło nową klęskę. Niedawno umarł jego przywódca Richter, teraz przyszła kolej na jego serdecznego druha, posła adwokata Lenzmanna. Umarł on prawdziwie na posterunku, bo skutkiem paraliżu, który zaskoczył go w parlamencie.

Ś. p. poseł Lenzmann często występował przeciw antipolskiej polityce rządu pruskiego. Występował także jako obrońca w procesie komitetu wrzesińskiego w Gnieźnie i zręczną obroną wiele się przyczynił do uwolnienia głównych członków komitetu pp. Kościelskiego, mec. Wolińskiego, ks. prałata Stychla, posła Niegolewskiego i t. d.

* Muzeum gospodarstwa domowego otwarto przed kilkoma dniami w Berlinie. Celem jego jest zbierać w okazach, modelach, tablicach rysunkowych i statystycznych

to wszystko, co może być przydatne do pouczenia gospodyni domu. Muzeum obejmuje zatem hygienę, pierwszą pomoc w nieszczęśliwych wypadkach, ubranie, opał i oświetlenie, dezynfekcyę, próbki żywności i ich składniki chemiczne, naczynia kuchenne i stołowe i t. p.

* Tragedya rodzinna. W Berlinie otruli się onegdaj malarz pokojowy 53-letni Krasemann i jego żona, starsza od niego o trzy lata. Powodem samobójstwa miała być tęsknota za zmarłą 20-letnią ich córką.

* Tunel Simploński — jak donoszą pisma wiedeńskie — otwarty zostanie uroczyście w dniu 21 kwietnia b. r.

* Zbrojenie się Szwajcaryi. Z Berna szwajcarskiego telegrafują: Rada stanu uchwaliła 10-i pół miliona franków na powiększenie zapasów amunicyi i 670 000 fr. na nowe uzbrojenie dla artyleryi górskiej.

* Śmierć porucznika Schmidta wywołała w całej Rossyi głębokie wrażenie. Wszyscy gimnazyaliści w Odesie urządzili jednodniowy strejk na znak żałoby po Schmidcie; herby na czapkach okryli krepą. — *Ruś* wzywa do składek na pomnik grobowy dla Schmidta, który ma być ustawiony na wyspie Beresan.

* Straty Rossyi w ostatniej wojnie. Jak z Petersburga donoszą, ministerstwo wojny ocenia straty wszystkich okrętów w ciągu wojny rossyjsko-japońskiej łącznie z okrętami zdobytymi przez Japonię na 250 milionów rubli.

* Miłe stosunki. W Kijowie — donoszą dzienniki warszawskie — żydówka poznała na ulicy swą rotundę, którą nosiła jakaś wybitna osobistość miejscowa. Rotundę zrabowano podczas pogromu; w jej kołnierzu zaszyta była suma 500 rubli. Wskutek wszczętego alarmu zaaresztowano tę osobę i w cyrkule sprawdzono, że żydówka ma racyę. „Wybitną osobę“ uwolniono zaraz, odebrawszy jej rotundę.

* Pożar w szpitalu. Z Moskwy donoszą: W szpitalu tutejszym, w wielkiej sali na oddziale chirurgicznym, wybuchł onegdaj straszny pożar wskutek eksplozyi lampy. W sali tej leżało 28 ciężko chorych politycznych więźniów, niektórzy w kajdanach. Po dłuższym czasie udało się dozorcom wedrzeć się do sali i wynieść z niej chorych. Wszyscy znajdujący się w tej sali chorzy odnieśli ciężkie rany z poparzenia; ośmiu z nich już zmarło.

* Znaczna defraudacya. Z Rygi donoszą do pism berlińskich: Znikł ztąd 68-letni kupiec Eugeniusz Burchard, który sprzeniewierzył 200.000 rubli z funduszów miejskich i dobroczynnych.

* Strejk pomocników ogrodniczych. Z Paryża donoszą: Dziesięć tysięcy pomocników ogrodniczych w departamencie Sekwany zawiesiło pracę z powodu odmowy podwyższenia płacy.

* Echa katastrofy w Courrières. Z Lens donoszą: Akcya około gaszenia pożaru postępuje naprzód tak, że spodziewają się rychłego zakończenia prac ratunkowych.

Dyrektor tutejszej kopalni wystosował imieniem wszystkich właścicieli kopalń do deputowanego Baslyego list, w którym podnosi, że właściciele kopalń poszli w ustępstwach do ostatecznych granic, i że ponownej konferencyi z delegatami robotniczymi nie uważają za pożyteczną, gdyż budziłaby tylko niemożliwe do spełnienia nadzieje. W końcu list wyraża nadzieję, że robotnicy powrócą rychło do pracy, i że nie zechcą dłuższym strejkiem wyrządzać szkody krajowym Towarzystwom na korzyść zagranicy.

* Klęska głodowa w Andaluzyi. Z Madrytu donoszą: W Andaluzyi panuje od dłuższego czasu straszny głód. Ludność uboższa splondrowała onegdaj w miejscowościach Sanlucar i Barrameda wszystkie sklepy z pieczywem. Wiele osób zostało przy tej sposobności zranionych.

Notatki literacko-artystyczne.

Komitet redakcyjny »Chwili«. Krakowskie *Nowości Ilustrowane* podają w ostatnim numerze podobiznę fotografii, na której widzimy zebrany komitet redakcyjny „Chwili“ i grono Dziennikarzy. Fotografia ta zdjęta została w ostatnim dniu „Chwili“, wydawanej, jak wiadomo, przez wszystkie lwowskie dzienniki wspólnemi siłami w czasie ostatniego strejku drukarskiego.

Z teatru. *(A. W.) „Złodziej“, dramat w 3 aktach, a 4 odsłonach Aleksandra Mańkowskiego.*

Autor „Pana Wojciecha“, „Mojej Helenki“, a przedewszystkiem „Hrabiego Augusta“, powieści, w których p. Mańkowski wykazał pierwszorzędne zalety pióra, jako bystry obserwator stosunków i ludzi sfery szlacheckiej, często niezrównany satyryk, a zawsze pisarz obyczajowy niecodziennej miary, znany jest również z działalności swej scenicznej. P. Mańkowski tworzy jednak nie wiele. Nie traktuje literatury zawodowo; w ostatnich czasach umilkł nawet jako powieściopisarz, poświęcając się wyłącznie dramatowi.

„Minowskiego“, „Dziwaka“ i wystawioną przed kilku laty w Krakowie „Jadzię“, znam tylko ze sprawozdań dziennikarskich. O wartości scenicznej tych utworów sądzić mi więc nie wolno. Odegrany zaś wczoraj po raz pierwszy we Lwowie dramat p. t. „Złodziej“ każe jednak żałować, że jego autor zapomniał o dawnych swych laurach i sukcesach, odniesionych w dziedzinie powieści, że ta powieść polska, obyczajowa, oddać musiała molochowi teatralnemu jeden z tych talentów, który służyć mógłby jej dotąd z równą chwałą i pożytkiem dla niej i — dla siebie.

„Złodziej“ prosi się formalnie o opracowanie powieściowe. Tam, na kartach książki, zabłyśnie ten sam temat, to samo tło, podmalowane śmiałymi rzutami pióra, o wiele świetniej, barwniej, żywiej, aniżeli w sztucznych blaskach kinkietów. Światło ich zaciera wyraziste kontury opowieści, rysunek postaci, którym poprostu niewygodnie i obco na deskach teatralnych... To, co w powieści mówi o jej wartości, co jest jej zaletą, z czego składa się owa barwna mozajka podłoża akcyi, rozgrywającej się w pewnem środowisku uczuć i charakterów ludzkich, na scenie łatwo wywołać może, w nieumiejętnem opracowaniu, odmienne zupełnie wrażenie. Okaże się — odwrotna strona medalu, w której trudno rozpoznać przyjdzie istotną jego piękność, rzeczywistą wartość.

Talent i doświadczenie literackie ochraniają p. Mańkowskiego przed tem niebezpieczeństwem. Ochraniają częściowo — nie całkowicie. Jego pióro beletrysty nie umie nagiąć się do wymagań sceny. Rozlubowany w szerokim, trochę niedbałym rysunku bohaterów swych powieści, w podmalowaniach tła plamami jaskrawemi, rozlewającemi się po obrazie —wpada bezwiednie w ton i manierę powieściopisarza, kiedy tworzy dla widowni, dla teatru. Ztąd nużąca rozwlekłość, przeładowanie szczegółów, niepotrzebna na scenie, w powieści możliwa, drobiazgowość w motywowaniu każdego etapu akcyi, która toczy się wskutek tego nie w tym tempie, jakie na scenie jest konieczne.

Tematu do ostatniego dramatu dostarczyła p. Mańkowskiemu opowieść następująca: Hrabina Czarska, druga żona swego męża, ma pasierba Karola i syna Edwarda. Karol, natura szczera, bujna, niezmiernie sympatyczna, stracił cały odziedziczony majątek na włóczęgę po świecie, który nie zabił w nim ani serca gorąco kochającego swą macochę, ani wiary w życie, traktowane przezeń po dawnemu, z uśmiechem na ustach, z prostoduszną pogodą, godzącą go z losem. Sprzedawszy ostatni zagon bogatemu dorobkiewiczowi Śliwce, który zdobył w Ameryce miliony, zostaje u niego, w dawnym, własnym dworze, jako nauczyciel rysunków córki Śliwki. Brat przyrodni Edward, poszedł jednak inną drogą. Trzeźwy, zimny, zapobiegliwy, wzorowy gospodarz, pedant, nie umiejący być nigdy młodym, utrzymał spuściznę w całości, żywiąc głęboką w duszy pogardę dla lekkomyślnego brata, który traktuje go w dodatku z lekceważeniem, z pewną wyższością ducha i serca. Hr. Czarska, mieszkająca z Edwardem, z boleścią spogląda na tułactwo Karola, na niezgodę braci. A żal jej jest tym większy, że według praw Boskich, rzeczywistym panem pałacu i majątku jest ów biedny „wycieracz kątów parweniuszowskich“, utracyusz Karol, bo Edward nie ma prawa do noszenia swego nazwiska, bo Edward jest owocem jej hańby, jej upadku. Miłość matki do dziecka ukochanego, walczy w niej z sumieniem. Aż kiedy śmierć się zbliża i woła ją na sąd ostatni, a sprawiedliwy, wyznanie wydziera się z jej piersi. Wierzy jeszcze w uczciwość Edwarda. Wierzy w jego serce, które jej zapłaci za lata walki i upokorzeń, za życie złamane. Zawiodła się. Dojrzała w oczach Edwarda zimne światełka egoizmu, który nie pozwoli wydrzeć sobie dostatków i nazwiska, znalazła potwierdzenie obaw swych w jego słowach okrutnych, pełnych potępienia... Jakaś zmora straszna stłoczyła się na to biedne, dogasające serce... Na usta jej wybiega ostatni okrzyk, piętnujący Edwarda, a śmierć nie pozwala już wyjawić tajemnicy, która ją zabiła.

Takim jest sam szkielet dramatu, złączony, nie zawsze poprawnie, z całym szeregiem epizodów, figur i zdarzeń, wypełniających cztery długie akty.

P. Gostyńskiej zawdzięcza dramat p. Mańkowskiego wiele, bardzo wiele. Postać hr. Czarskiej wyszła w jej interpretacyi w podwójnej aureoli talentu autora i artystki. Ostatnia jej rozmowa z synem przed śmiercią, scena zgonu, oddaną była z przedziwną prawdą, ze wstrząsającym nerwami realizmem. P. Gostyńska ożywiła tę postać całem bogactwem swego artyzmu, budząc szczery podziw widowni, która nieszczędziła jej oklasków i uznania. „Złodziej“ grany był wogóle bardzo dobrze, w starannej obsadzie ról, powierzonych tak sumiennym i wytrawnym artystom, jak p. Bednarzewska, pp. Adwentowicz, Nowacki, Chmieliński, Szymborski, Węgrzyn i Antoniewski.

Z muzyki. *(„Latający Holender“. — Koncerty).* Niezbyt wiele przyniosły nam dni ostatnie, ale w tej niewielkiej ilości niejedno dobre. W operze wznowiono Holendra, zatrzymując w głównych rolach Senty, Holendra i Dolanda dawną, z przed trzech lat już znaną obsadę. Nowymi byli tylko p. Floryański (Eryk) i p. Czerwiński (sternik). Partye obydwóch są niewielkie i dla całości mało ważne: o sterniku nie wspominałoby się może wcale, gdyby nie to, że najpiękniejsza piosnka w całej operze przypadła jemu właśnie w udziale. P. Czerwiński śpiewał ją dobrze, o ile pozwalają mu na to środki głosowe, w szczególności trudno podatne i zawsze widocznej forsy wymagające wysokie tony. Bez porównania pewniejszym siebie i głosu swego był oczywiście p. Floryański, a jeżeli pomimo to nie zrobił zbyt wielkiego wrażenia, to polega to już na samej partyi Eryka, traktowanej przez młodego Wagnera trochę za bardzo jeszcze wedle starej mody.

Holender p. Szymańskiego należał przed trzema laty do najlepszych jego partyj. Obecnie był znacznie słabszym — w dosłownem tego wyrazu znaczeniu. Na mnie przynajmniej zrobił śpiew p. Szymańskiego takie wrażenie, jak gdyby artysta, z wyjątkiem nielicznych tylko ustępów, bał się był rozwinąć całą pełnię swego organu. Już przy premierze Holendra okazało się, że partya ta leży p. Szymańskiemu nieco za nisko, pomimo to brzmiał głos jego wówczas stanowczo pełniej i silniej, aniżeli ostatnim razem. Zkąd ta zmiana pochodzi, trudno powiedzieć, nie sądzę bowiem, by artysta ten sposób traktowania uważał jako bardziej odpowiedni czy to muzycznemu, czy dramatycznemu charakterowi Holendra. Nic przynajmniej nie uprawniałoby go do podobnego mniemania.

Sentę p. Gembarzewskiej uważać natomiast należy w porównaniu z dawniejszymi jej występami w tej roli za postęp bardzo wybitny. Z wyjątkiem pierwszych kilkunastu taktów, a więc od samej ballady począwszy brzmiał głos artystki swobodnie i pewnie, nawet w najwyższych tonach, na które przed trzema laty wychodził z widoczną obawą a schodził z jak największym pospiechem. Przytem odpowiada cała melancholiczna, niewybuchowa, pełna zadumy postać tej córy i oblubienicy morza jak żadna może inna indywidualności scenicznej p. Gembarzewskiej, tak, że postawić ją można słusznie w jednym rzędzie obok najlepszej jej dotychczasowej kreacyi Racheli w Żydówce Halevyego.

Kto ma jeszcze w pamięci premierę Holendra przed trzema laty, przypomni sobie niezawodnie, jak miłą niespodziankę sprawił nam wówczas chór, zwłaszcza w trzecim akcie, gdzie dzieli się na trzy odrębne części. Śpiewał wtedy nietylko czysto, ale i z werwą, brzmiał pięknie, modulował artystycznie. Tym razem sprawił nam również niespodziankę, ale w kierunku wprost odwrotnym. Było to długie a przykre znęcanie się nad naszemi uszami. Czemże zasłużyła sobie na to potulna nasza publiczność, która jak na komendę wypełnia po brzegi wszystkie prawie przedstawienia obecnego sześciomiesięcznego sezonu?

Zresztą szła całość pod batutą p. Ribery składnie i dobrze. Nie wiem tylko, dlaczego utalentowany ten dyrygent zwolnił tak znacznie wszystkie prawie tempa. Nie zdaje mi się, by wychodziło to na dobre rzeczy, wykazującej przy całej piękności i genialności przecież nie jedną niebezpieczną dłużyznę.

Przed pustkami świecącą salą Filharmonii produkował się czeski kwartet smyczkowy „Sevčik“. Członkowie jego, to wszyscy dobrzy moi znajomi z pierwszego sezonu nowego teatru i pierwszego sezonu Filharmonii, gdzie stanowili podporę orkiestry. Przed niedawnym czasem, zachęceni zapewne świetnem powodzeniem znanego „kwartetu czeskiego“ złączyli się w stowarzyszenie kwartetowe i koncertują po świecie. Że stowarzyszenie to jest istotnie jeszcze młode, to poznać odrazu: daleko mu bowiem do tego zgrania się, do tego wyrobienia jednolitego tonu i do tej subtelności cieniowania, jakie charakteryzują ich pierwowzór. Zapewne — grają dobrze: czysto, pewnie i z temperamentem, ale to dopiero podstawy wyrobienia tej własnej artystycznej indywidualności, którą posiadać może stowarzyszenie tak dobrze jak i osobnik artystyczny. Czy każdy z nich jest sam dla siebie na tyle wybitnym artystą, by z czasem wszyscy razem spłynąć się mogli w taką indywidualność zbiorową, tego nie wiemy, bo jako solista nie wystąpił z nich żaden. Z rzeczy elementarnych zarzucićby im można już dzisiaj bardzo tylko nie wiele: jak n. p. niedosyć ładne *staccato* wiolonczeli, a obok tego może i dobór programu. Wstępny n. p. kwartet Dworaka (F-dur, op. 96) jest taką szczerą pustką muzyczną, że ni wiadomo istotnie, co w nim nęcić może czterech dobrych artystów do tak znacznego a niewdzięcznego nakładu pracy? I Griega kwartet G-moll (nie, jak podawał afisz, F-dur) trudno zaliczyć do najlepszych utworów tego rodzaju, chociażby nawet wypadło ograniczyć się do samych współczesnych. Zresztą najlepiej wypadła w interpretacyi czeskich artystów właśnie ostatnia część — *saltarello* — z tego kwartetu, żywa i charakterystyczna w inwencyi i harmonizacyi, jakkolwiek przełamująca płynny tok tematów częściej i niespodzianiej, aniżeli się to da pogodzić ze stylem kwartetu smyczkowego.

P. Wacław Kochański, młody profesor skrzypiec w „Instytucie muzycznym“ p. Niementowskiej, który wystąpił już raz był w produkcyi zbiorowej w teatrze miejskim, dał we wtorek koncert samoistny, wypełniając sam jeden cały jego program. P. Kochański jest skrzypkiem poważnym — gra jego posiada niejedną zaletę tak technicznej jak i duchowej natury, a wrażenie jej potęguje się jeszcze przez to, że p. Kochański rozporządza prześlicznym starowłoskim instrumentem. Wybór programu znamionuje również muzyka poważnej, ściślej szkoły, który kładzie nacisk przedewszystkiem na wewnętrzną wartość muzyczną kompozycyi. To też sala Domu narodnego, nadspodziewanie zapełniona w obec tylu koncertów skrzypcowych obecnego sezonu, dawała po każdym numerze programu wyraz swemu zadowoleniu, nie zniechęcając się natrętnemi i mało smacznemi owacyami młodych uczniów i uczenic p. Kochańskiego, jak ciągłem wołaniem „bis“, obrzucaniem go kwiatami, wymyślaniem mu na szarfach wieńców od „genialnego“ i t. p. Nie wątpię, że pomysły te i tym podobne urodziły się samoistnie w główkach wdzięcznych uczenic, [illegible] dzę wszakże, że rzeczą kierownictwa szkoły [illegible] łoby przekonać się naprzód o programie uczczenia sił nauczycielskich przez własnych ich uczni[illegible] Rzeczy bowiem podobne, które bądź co b[illegible] nie stoją w stosunku do istotnej wartości k[on]certu, mogą artyście raczej zaszkodzić i us[posobić] sobie niechętnie publiczność, nie chcącą z[illegible] iść pod komendę znawców w wieku od 1[illegible] 16 lat. Że p. Kochańskiemu nie zaszkodziły właśnie największy jego sukces i najlepszy [do]wód sympatyi, jaką pozyskać sobie zdołał w[illegible] publiczności — dowód, który mógłby wszc[illegible] zawieść w innym wypadku.

Wracając do programu, chciałbym kilk[illegible] słowami dotknąć nieznanej u nas dotych[czas] kompozycyi, a mianowicie koncertu skrzypcowego p. Emila Młynarskiego, kapelmistrza opery, a przez pewien czas i Filharmonii warszawskiej. Jest to wytrawna praca poważnego muzyka, wykazująca dobrą technikę kompozycyjną i zupełne znawstwo koncertującego instrumentu. Słabszym natomiast jest utwór ten pod względem samej treści i oryginalności pomysłów, z których najwięcej i najlepszych, zdaniem mojem, posiada środkowe Adagio. Dla koncertanta przedstawia zadanie o tyle wdzięczne, że daje mu sposobność do rozwinięcia techniki i brawury specyficznie skrzypcowej we wszystkich prawie kierunkach, a wobec zupełnej [illegible] wie posuchy współczesnej produkcyi w tej w[ła]śnie dziedzinie, powinnibyśmy się spotkać z [u]tworem tym na niejednym jeszcze koncercie zwłaszcza polskich wirtuozów.

Niezwykłą zasługę zdobył sobie dyrek[tor] Tow. muzycznego, p. Mieczysław Sołtys, z[apo]znając nas na wczorajszym koncercie z w[iel]kiem dziełem kościelnem Mozarta, mszą w [c-]moll. Kompozycya ta nie była nigdzie wykonywaną przez przeszło sto lat — Mozart bowiem napisał tylko kilka jej części, których użył potem do zamówionego w ostatniej chwili oratoryum „Davidde penitente“, podkładając im [no]wy tekst. Dopiero w roku 1901 przywrócił kapelmistrz A. Schmitt, dyrektor Tow. imienia Mozarta w Dreźnie, pierwotną ich formę, wypełnił to, co było li tylko w szkicach, wiernie w duchu mistrza, a brakujące jeszcze części mszy dobrał z innych jego dzieł religijnych i wykonał utwór cały w tym samym roku na koncercie Towarzystwa w Dreźnie.

Tak uzupełnione i zrekonstruowane d[zieło] stanowi obok „Requiem“ najwspanialszą k[om]pozycyę religijną Mozarta. Pełną ona jest pi[erw]szorzędnych piękności, a pod względem po[illegible] bogatej inwencyi i przepysznej faktury zl[illegible] się często do pierwszorzędnych dzieł arcym[i]strzów niemieckiej muzyki kościelnej, Bacha i Händla. Wykonanie bardzo trudnego dzieła przez solistów, chóry i orkiestrę Towarzystwa muzycznego było sumiennie przygotowane i [w] wszystkich kierunkach bardzo dobre. P[anie] Krzyżanowska i Makowska, panowie Miś i [illegible] łoński wywiązali się ze swego zadania tak s[a]mo ku powszechnemu zadowoleniu, jak i chór, który miejscami dzieli się na dwa chóry, i [d]la tego wzmocnionym być musiał najmłodszemi nawet siłami Towarzystwa.

Rekonstrukcya tego dzieła Mozarta stanowi w dziedzinie muzyki niejako odkrycie i fakt pierwszej wagi — wobec tego i wobec wielkiego artystycznego sukcesu koncertu byłoby do życzenia, ażeby dzieło w jak najbliższym czasie w całości powtórzone zostało.

Sewcryn Berson.

Z Filharmonii. We czwartek, dnia 29 b. m. odbędzie się koncert znanego u nas [illegible] skiego skrzypka, Stanisława Barcewicza.

Portret Piusa X. Piszą nam z Rzymu: Od dwóch lat jest w Rzymie dyrektorem „Accademia de France“, t. j. instytutu artystycznego, mającego swoją siedzibę w słynnej willi Medyceuszów, Carolus Duran, znany portrecista. Duran uzyskał pozwolenie zrobienia portretu Piusa X. i wątpić nie można, [że] weń cały swój artyzm. Zamierza on o[ddać] w tym portrecie całą słodycz rozumną Papieża, jego prostotę, łagodną duszę, która się odzwierciedla w oczach i chwyta za serce. Będzie [to]

prawdopodobnie najlepszy portret dzisiejszego Papieża. *D.*

Nowe wydawnictwa. Nakładem Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie wyszły następujące nowości:

Kazimierza Pułaskiego „Szkice i poszukiwania historyczne“ Serya III.

Molière „Sawantki“ w przekładzie Lucyana Rydla.

Lafcadio Hearn „Ko-Ko-Ro“.

Heleny Mrozowickiej „Złote Mosty“ powieść.

Maurycego Straszewskiego „Filozofia św. Augustyna na tle epoki“.

Niezwykłe zainteresowanie w kołach muzycznych berlińskich wzbudza gra młodego polskiego skrzypka księcia Eugeniusza Światopełk-Mirskiego, który po świeżo ukończonych studyach koncertuje obecnie z wielkiem powodzeniem w Berlinie. Gra młodego wirtuoza odznacza się niezwykłą techniką, brawurą, wykończeniem i poezyą. *M. K.*

Z teatru donoszą: W przyszłym tygodniu dnia 28 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim wielki i nader zajmujący koncert filharmonijny pod kierownictwem naszego znakomitego kapelmistrza, p. Antoniego Ribery. Długoletnie studya w Bayreucie, miejscu owych znanych na cały świat wzorowych przedstawień wagnerowskich, pozwoliły p. Riberze dokładnie zapoznać się ze stylem i tradycyą szkoły wagnerowskiej, tak, iż obecnie p. Ribera słusznie za liczany jest do wybitnych dyrygentów wagnerowskich. Że tak rzeczywiście jest, mieliśmy tego dowody w tym sezonie, kiedy p. Ribera przygotował „Lohengrina“ i „Holendra“. Aby zaś zapoznać nasze miasto i z „Parsifalem“, które to dzieło do roku 1913 jest wyłączną własnością rodziny Wagnera i z powodu tego, tylko w Bayreucie jest wykonywane, p. Ribera wykona na koncercie po raz pierwszy wyjątek z „Parsifala“, a mianowicie t. zw. „Uroczystość Grala“ (Gralfeier) w specyalnym układzie do koncertu, z współudziałem tow. śpiew. „Lutnia“. Ponadto na tym samym koncercie odegra orkiestra uwerturę do „Tannhäusera“, „Śpiewaków norymberskich“, „Szmer lasu“, (Waldweben) z dramatu muzycznego „Zygfryd“ i inne utwory Wagnera. Koncert ten odbędzie się na benefis tego wysoce utalentowanego kapelmistrza, a bilety można już kupować w kasie teatralnej.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, „Walkirya“, R. Wagnera. Gościnny występ pp.: Aleks. Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Maryi Gembarzewskiej, Heleny Oleskiej, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Juliana Jeromina. Kapelmistrz Antoni Ribera.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. ku uczczeniu rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach W. A. Lasoty.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Złodziej“, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) Aleksandra Mańkowskiego.

W poniedziałek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Sprzedana narzeczona“ opera w aktach Fryderyka Smetany. Przedostatni gościnny występ Władysława Floryańskiego, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz.

We wtorek, po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej, Józefa Szyjkowskiego i Juliana Jeromina.

We środę, symfoniczno-wokalny „Koncert benefisowy“ kapelmistrza Antoniego Ribery. Program złożony z kompozycyj Ryszarda Wagnera.

We czwartek, po raz trzeci: „Złodziej“, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) Aleksandra Mańkowskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Jerzego ks. Czartoryskiego na zastępcę przewodniczącego, ks. Ludwika Bikowskiego członkiem Rady powiatowej i ks. Filemona ... olińskiego na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; — wyznaczyła Józefa Szydłowskiego dyrektora gimnazyum w Dębicy, na trzecie ... zawodu nauczycielskiego ... Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach; — przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Eugeniusza Bieganowskiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Dębicy; Władysława Prajera z gimnazyum w ... do gimnazyum w Drohobyczu; Antoniego Snowackiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum II. w Rzeszowie; ...la Lanikiewicza z gimnazyum II. w Rzeszowie do gimnazyum w Drohobyczu; — zamianowała w szkołach ludowych: Wiktoryę Wiernicką, nauczycielką 5-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Kunegundy w Bochni; Wiktoryę Studzieniecką, nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Husiatynie; Michalinę Kaletównę, nauczycielką kierującą 4-kl. szkoły żeńskiej im. św. Kingi w Stryju; Wiktora Ciuciurę, nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Kobakach: Julię Mąkową, nauczycielką 2-kl. szkoły w Dzikowcu; Jana Kozakiewicza, nauczycielem 2-kl. szkoły w Dobrej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Karola Huebrę w Sąsiadowicach, Romualda Bielikowicza w Załużu, Stanisława Krzyżanowskiego w Ostrowie, Konstantego Lecha w Horożannie wielkiej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Bronisława Łowa w Maksymowiczach, Felicyę Ostrowską w Moszczanicy, Walerego Wietkiego w Hadykówce, Franciszka Łukasiewicza w Kamionkach, Emila Skibę w Koweniach, Dymitra Mossura w Olszaniku; — przeniosła: Stanisława Gajkowskiego, nauczyciela 4-kl. szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Mickiewicza w Stanisławowie, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły męskiej im. Czackiego w Stanisławowie; Stanisławę Rybicką, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Hołuczkowie, na równorzędną posadę do szkoły w Paszowej; Władysława Mrówczyńskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Proniatynie, na równorzędną posadę do szkoły w Ropicy ruskiej; Józefę Bębnowiczównę, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Meryszczowie, na równorzędną posadę do szkoły w Czupernosowie: — oraz przeniosła w stan spoczynku Maryę Stasiowową, nauczycielkę 3 kl. szkoły w Grodzisku.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Świerchową, w okręgu jasielskim, z zakresu szkolnego w Zarzeczu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Świerchowej; gminę Łukową, w okręgu tarnowskim, z zakresu szkolnego w Kobierzynie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Łukowej; zorganizowała 1-klasową szkołę w Hadlach kańczuckich, w okręgu przeworskim; postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Kłonicach, w okręgu jaworowskim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; tudzież przyznała gminie Słobodzie dolińskiej, w okręgu dolińskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 2000 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Ботаніка для кляс низших, написав Іван Верхратский. У Львові. Nakładem autora“ w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich z językiem wykładowym ruskim. Cena egzemplarza 3 K. 20 h.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Wincenty Zakrzewski. Historya powszechna na klasy wyższe szkół średnich. Tom II. Historya wieków średnich. Wydanie IV. w Krakowie“ w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich.

OSTATNIA POCZTA.

Czytamy we *Fremdenblacie*: Pisma czeskie rozgłosiły w ostatnich dniach pogłoski o rzekomych intrygach P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego przeciwko obecnemu projektowi reformy wyborczej. Również podczas generalnej dyskusyi o przedłożeniu ze strony jednego z posłów padły słowa „o tajemnym meetingu, który się odbywał u hr. Gołuchowskiego“ i o „sprzysiężeniach przeciw prawom ludu“, rzekomo utworzonych pod jego egidą. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomości te od początku do końca polegają na wymysłach. Kto zna osobę P. Ministra spraw zagranicznych, nie będzie wątpił ani na chwilę, że podobne machinacye są mu zupełnie obce.

Podane wczoraj w depeszach streszczenie mowy p. Stuergkha należy jeszcze uzupełnić. Mowca ten podniósł między innemi, że projekt rządowy przedstawia niebezpieczeństwo także ze względu na służbowy język i komendę w armii, przyszła bowiem radykalno-słowiańska większość pójdzie w żądaniach swoich o wiele dalej, niż obecnie Węgrzy. Również jest wątpliwem, czy w nowej Izbie dadzą się utrzymać dotychczasowe zasady polityki zagranicznej i trójprzymierze. Wszakże już Młodoczesi, przyszedłszy do parlamentu po Staroczechach, w Delegacyach wystąpili przeciw trójprzymierzu. Mowca zapytuje przeto P. Prezydenta Ministrów, kto mu zaręczy, że przyszła reprezentacya Galicyi w polityce zagranicznej będzie zajmować tak samo wyłącznie państwowe stanowisko, jak obecna, i w jaki sposób narodowe stosunki odbiją się w tym kraju po reformie wyborczej? Czyż nie jest bowiem prawdopodobnem, że we wschodniej części tego kraju wyjdzie z wyborów silna partya ukraińska, która bądź co bądź prowadziłaby politykę panslawistyczną, jeżeli nie gorzej jeszcze; albo że słowa wdzięczności i uznania, jakie Polacy usłyszeli dopiero z ust P. Prezydenta Ministrów za dotychczasowe swoje wierne stanowisko wobec Państwa i Najw. Dynastyi, zachęcą reprezentacyę Galicyi do pozostania na dotychczasowem stanowisku? Tak samo niemieckie umiarkowane stronnictwa ucierpią skutkiem reformy wyborczej wiele na korzyść radykalno-niemieckich. Czy skłonność tych stronnictw do odmiennego zapatrywania na stosunek z Niemcami nie wpłynie na politykę zagraniczną w sposób zagrażający niezawisłości państwowej Austro-Węgier? Pozwalam sobie — mówi p. Stuergkh — odwołać się do pamięci P. Prezydenta Ministrów. Niech obecną większość w Delegacyach wspólnych przeciwstawi większości przyszłej i niech odpowie na pytanie: Czy reforma nie zagraża polityce zagranicznej Państwa w dotychczasowych jej zasadach? Zapytuję P. Ministra Najw. Domu Cesarskiego i spraw zagranicznych, czy nie widzi niebezpieczeństw dla Najw. Dynastyi i Monarchii ze strony reformy wyborczej, a jeśli tak, co uczyni, aby im zapobiedz. Odpowiedzi na te pytania ma prawo oczekiwać cała opinia publiczna w Austro-Węgrzech.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przy pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych o reformie wyborczej i o wolności wyborów, minister spraw wewnętrznych Bethmann oświadczył, że oba przedłożenia muszą być razem traktowane. Obowiązkiem państwa jest przeszkodzić powtórzeniu się zakłócenia akcyi wyborczej z r. 1903. Rząd uważa znaczniejsze zmiany swoich projektów za niedopuszczalne. Następnie minister omawiał szczegóły przedłożenia, pomnażającego liczbę mandatów o 10 i oświadczył, że podział na klasy jest nieodzowny. Ustawa sejmowa na wzór ordynacyi wyborczej do parlamentu niemieckiego jest nie do przyjęcia. Kiedy zaprowadzono powszechne głosowanie do parlamentu, panowały inne stosunki, niż obecnie. Wówczas zaufanie ludności było nieograniczone, a teraz przeważa gorzkie uczucie niechęci.

Nieszczęściem wszelkiej akcyi politycznej jest, że się ją ocenia wedle skutków, jakie wywrze na socyalną demokracyę, że prasa nie jest niezawisłym wyrazem partyi, lecz wykonuje dyktaturę partyjną, bez względu na dobro kraju. Czas już, aby najlepsze i najszlachetniejsze siły ze stanu tego uwolnić. Szerokie koła pragną zbudować potęgę na fundamentach nienawiści i terroru; inne warstwy narodu mają już dość tego, i do nich przyszłość należy.

W dyskusyi mowcy konserwatywni witali przedłożenie rządowe z wielkiem zadowoleniem, natomiast wolnomyślni i Polak Głębocki wystąpili przeciw ustawie, gdyż zatrzymuje klasy wyborcze, i jest — jak wyraził się jeden z mowców — konglomeratem niedorzeczności i niesprawiedliwości. Wkońcu przedłożenie przekazano komisyi.

Z Algesiras donosi *Agencya Havasa*: Komitet redakcyjny obradował wczoraj nad sprawą policyjną i uchwalił projekt, złożony z ośmiu artykułów: z tych trzy ostatnie przedstawiają zakres działania inspektora, który ma rezydować w Tangerze i po inspekcyi zdawać sprawę sułtanowi, a następnie ciału dyplomatycznemu w Tangerze. Inspektor ma pobierać 25.000 franków pensyi. W projekcie powiedziano, że Francya i Hiszpania mają sułtanowi dać do dyspozycyi oficerów i podoficerów. O rozdziale portów między Francyę i Hiszpanię przedłożenie żadnej nie czyni wzmianki. W poniedziałek przed południem będzie projekt przedłożony konferencyi.

Belgradzka *Stampa* donosi, że 5 członków komisyi, powołanej do wypróbowania rozmaitych systemów armat, oświadczyło się za fabryką Schneidra w Creusot, a 5 za fabryką Skody.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 marca. *(Tel. pryw.)*. Kraków obchodzi dziś uroczyście rocznicę przysięgi Kościuszki. Rano młodzież szkolna złożyła wieniec na pamiątkowym kamieniu w Rynku głównym, a o godz. 11 przed południem odbyło się w kościele Maryackim, zapełnionym publicznością, nabożeństwo, odprawione przez ks. Spisa. Kazanie wygłosił ks. kanclerz Bandurski.

Wiedeń, 24 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał rewidentowi rachunkowemu w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, Władysławowi Neusserowi, tytuł i charakter radcy rachunkowego.

Wiedeń, 24 marca. Dziś rozpoczęły się obrady kongresu dla ochrony praw kobiet. Przybyło około 50 delegatek z Austryi i Niemiec. Obrady trwać mają 3 dni.

Konstantynopol, 24 marca. Dwaj niewyśledzeni dotąd złoczyńcy zamordowali wczoraj w nocy prefekta Konstantynopola, baszę Redwana.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 24 marca. *(Tel. pr.)*. *Kuryer Warszawski* donosi, że z powodu nawału spraw, wywołanych stanem wojennym w obrębie Warszawy i gub. warszawskiej, władza naczelna krajowa zamierza generał-gubernatorstwo wojenne podzielić i mianować oddzielnego czasowego generał-gubernatora dla miasta Warszawy, gdy generał-gubernatorem wojennym gubernii warszawskiej pozostanie nadal Weiss.

Warszawa, 24 marca. *(Tel. pryw.)*. Z powodu urządzonej na kolei warszawsko-wiedeńskiej obstrukcyi, pociągi kolei obwodowej przybywają ze znacznem opóźnieniem na kolej petersbursko-warszawską.

Berlin, 24 marca. Do *Biura Wolffa* donoszą z Łodzi: W skutek trwania strejku i niemożności wypełnienia żądań robotników administracye największych akcyjnych Towarzystw fabrycznych Scheiblera i Poznańskiego wydaliły wszystkich robotników w liczbie 16.000 i zamknęły fabryki.

Radom, 24 marca. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj o 1 w południe strzelono z rewolweru do naczelnika dyrekcyi naukowej radomskiej, Stankiewicza, wracającego dorożką z rewizyi szkół. Trzy kule trafiły go, dwie w twarz, jedna w piersi.

Petersburg, 24 marca *(Pet. Ag. tel.)*. Czynną służbę marynarzy zniżono na lat pięć.

Petersburg, 24 marca. *(Pet. Ag. tel.)*. *Gazeta handlowo-przemysłowa* ogłasza nową ustawę o podatku dochodowym. Ma on być uzupełnieniem istniejących obecnie podatków bezpośrednich. Dochód poniżej 900 rubli rocznie jest wolny od podatku. Podatek zwiększa się progresywnie, wynosi od 0·7% 5% dochodu. Ministeryum oblicza, że przyniesie on państwu 43 milionów rubli rocznie.

Petersburg, 24 marca. *Pet. Ag. tel.* donosi: Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem wojennym w sprawie napadu na państwową kasę oszczędności na prospekcie Zabałkańskim w Petersburgu w dniu 13 lutego b. r. Oskarżonych było kilku chłopów. Jeden z nich skazano na 20 lat robót przymusowych, pięciu na śmierć przez powieszenie, z tego trzech, którzy się przyznali do winy, polecono łasce cara. Kilku wspólwinnych jeszcze nie wyśledzono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 marca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·—, Akcye Anglobanku 303·25, Akcye Unionbanku 561·—, Akcye Länderbanku 440·—, Akcye Bankvereinu 561·50, Akcye Bodencredit 1056·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 566·50, Akcye kolei państwowych 672·25, Akcye kolei Południowej 123·50, Akcye kolei Elbethal 443·75, Akcye kolei Północnej 5720·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 539·—, Akcye Rima Muranyi 534·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2640·—, Akcye Fabryki broni 563·—, Akcye Tureckie tytoniowe 381·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 639·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·65, Renta majowa 99·55, Austryacka Renta koronowa 99·60, Węgierska Renta koronowa 93·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·55, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 152·50, Marki 117·52, Ruble 250·50.

Usposobienie słabe z powodu spadku kursu węgierskiej renty koronowej na 93·35. Zamknięcie w obec poprawy kursu tej renty silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Kakao. Jak doświadczenie poucza, regularne, stałe używanie Kakao nie wychodzi tak bardzo na zdrowie, jak dotychczas mniemano. W skutek tego że kakao zawiera w sobie bardzo często wiele tłuszczów (nieraz ponad 50%), wywołuje ono zaburzenia w trawieniu, które dają się następnie odczuwać jako: nadmierne przepełnienie żołądka, zbyt szybko objawiające się uczucie sytości, a dalej brak apetytu i zgaga. W kakao bowiem znajduje się składnik garbnikowy (t. zw. czerwień kakaowy), który powoduje powyżej nadmienione zaburzenia, a ponadto jeszcze uciążliwości w funkcyonowaniu kiszek, a bardzo często też zupełne zatkanie. W celu usunięcia tych ujemnych właściwości kakao, produkuje znana firma Jana Hoffa i puszcza w obieg wytwór pod nazwą: „Kandol-kakao", który to wytwór, skutkiem bardzo ścisłego połączenia ze słodem, odznacza się nie tylko wybornym smakiem i jest nadzwyczaj lekko strawny, ale nadto ma jeszcze tę zaletę, że w porównaniu z innemi znajdującemi się w obiegu sortami kakao, jest o wiele tańszy. — Wyżej wspomniane połączenie ze słodem, którego błogie na zdrowie oddziaływanie coraz powszechniejsze zdobywa uznanie, sprawia, że zawartość tłuszczów u kakao znacznie się umniejsza (według analizy dokonanej w wiedeńskim Zakładzie dla badania środków żywności, z dnia 21. października r. z. o 19.33%), zatem Kandol-kakao uznać można jako rzeczywiście odtłuszczone i dla każdego organizmu bardzo łatwe do strawienia. W skutek tego zaś że zarazem posiada ono o wiele wyższą zawartość materyj pożywnych, okazuje się Kandol-kakao w wielu wypadkach jako bardzo ważny i dodatnio działający środek odżywienia, mianowicie zaś tam, gdzie idzie o zwalczenie skłonności do zdenerwowania, tudzież w wypadkach niekrewności i t. p. — Kto przyzwyczajony do kakao, z pewnością też szybko polubi Kandol-kakao i uznawszy jego dobre skutki, będzie je też regularnie i stale używał. Kandol-kakao jest we wszystkich handlach towarów korzennych do nabycia, należy jednak wyraźnie żądać Jana Hoffa Kandol-kakao i na firmę Jana Hoffa baczną zwracać uwagę

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 marca 1906

HOTEL GEORGEA

PP. Hr. W. Raciborowski z Podola ros., W. Świeżawski z Hołubia, L. Horodyski z Kolędziad A. Lisowiecki z Niegłowic, W. Żelechowski z Hrehorowa, K. Czarkowski z Niegłowic, K. Mogilnicki Rossyi, M. dr. Szarski z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Theodorowicz z Żukowa, M. Asłan z Borysławia, J. Jakóbowicz z Póżnik, S. Hickiewicz z Krakowa.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. Br. W. Lewartowski z Kalinowszczyzny

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 marca 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563		573	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	25	252	25
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń lipiec	99·40	99·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·65	101·85
kwiecień-październik	100·65	100·85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·25	196·25
„ „ 1864 po 100 zł.	285·50	287·50
„ „ 1864 po 50 zł.	285·50	287·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·70	117·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·55	118·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·30	100·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·50	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·20	94·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·20	160·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·25	216·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·50	214·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·55	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·45	98·45
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·50	154·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	100·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287·75	297·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·05	103·05
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·10	99·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·30	102·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·90	101·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·35	99·35
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·65	116·65
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·75	100·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·85	23·85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·75	51·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	59·50
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·—	302·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3062·—	3065·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669·75	670·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	789·50	790·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·50	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	564·50	567·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·25	438·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1635·—	1645·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·—	562·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·25	248·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	245·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5720·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1012·—	1014·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	606·—	616·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	539·50	540·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2650·—
Schodnicy 500 kor.	636·—	647·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·75
Paryż za 100 franków	95·75	95·8[illegible]
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·72½	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·50¾	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(2195 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 26 marca 1906 od 10 do 12 godz.: konfekcya męska, towary modne męskie, towary korzenne.

Wtorek 27 marca 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, meble, fortepian i kasa.

Środa 28 marca 1906 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, modne towary damskie, kasa i meble.

Czwartek 29 marca 1906 od 10 do 12 godz.: 85 worków mąki, meble, fortepian i pianino.

Piątek 30 marca 1906 od 10 do 12 godz.: sukna różne, obuwie i bilard.

Sobota 31 marca 1906 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian i powóz.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 marca 1906.

L. cz. E. 26 5/5 (28) (2159 1–3)

Dnia 27 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI, odbędzie się licytacya realności pod lk. 346 ¼ we Lwowie położonej, wyk. hipot. l. 310 Dz. I. objętej l. orj. 15 ul. Zyblikiewicza wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona przez egzekucyę, popierający Zakład przy udzieleniu pożyczki na 250.000 koron, przynależności zaś na 3521 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 126.760 kor. 60 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. III.
Lwów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. E. 1752 5 (5) (2212 2—3)

Dnia 6 kwietnia 1906 godzina 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya realności w Piasecznej wyk. hip. l. 51 i wyk. hip. l. 298 objętych z przynależytościami.

Realność whl. 51 objętą oceniono na 3180 koron, a realność whl. 298 objętą oceniono na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 2120 kor., ad 2) 266 koron 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. E. 145/6 (5) (2242)

Dnia 19 kwietnia 1906 godz. 10 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 Sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 497 gm. Kościelisko a obejmującej piekarnię wraz z przynależnościami, składającemi się z przyborów do piekarni potrzebnych w protokole oszacowania szczegółowo wyliczonych.

Powyższą realność zpn. oceniono na 16044 kor. 40 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 8022 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 marca 1906.

L. cz. E. III. 4522/5 (7) (2239)

Dnia 27 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya 2 5 części realności whl. 1667 gm. Delatyn dłużnika własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 236 kor.

Najniższa cena wynosi 157 kor. 40 hal poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 9 marca 1906.

L. cz. E. 1993/5 (5) (2243)

Dnia 18 kwietnia 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 908 gm. Zakopane.

Powyższą realność oceniono na 10.622 kor. 42 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7081 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty, przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 marca 1906.

L. cz. E. 2762/5 (2238)

Na żądanie Banku związkowego i Maksa Bergmana w Buczaczu, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV w Buczaczu, licytacya połowy realności, objętej wyk. hip. 200 ks. gr. gminy kat. Buczacz, Abrahama Freuda własnej, składającej się z parceli bud. 307/1, 307 2, na których pobudowaną jest dwupiętrowa kamienica frontem do ulicy kolejowej.

Najniższa cena wynosi 11.391 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytację, jest oceniona na 22 782 koron 50 h.

Projekt warunków licytacyjnych, przedłożony przez popierający Bank, który niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 4 marca 1906.

Konkursa.

L. Prez. 118 6 6. (2214 3—3)

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie opróżnioną jest posada dyetaryusza stale systemizowana za wynagrodzeniem dziennem 2 koron 20 h.

Zgłoszenia pisemne przy dołączeniu świadectw do Naczelnictwa.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Niemirów, dnia 19 marca 1906.

L. 321 (2190 3—3)

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1906 w kwocie 2500 K. biednej izraelickiej dziewczynie w dniu 15 maja 1906 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia 1906 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina L. 12).

Lwów, dnia 15 marca 1906.
Przełożeństwo
Gminy wyznaniowej izraelickiej.

L. 1514 906 (2160 3—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego z 7 marca 1906 l. 2402 ogłasza niniejszem Wydział powiatowy w Dobromilu konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowem mieście.

Okręg sanitarny Nowomiejski obejmować będzie następujące miejscowości z powiatu Dobromilskiego: Nowe miasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę, zaś z powiatu Starosamborskiego: Błozew górną, Wołczę dolną, Koniów i Towarnię.

Do posady tej przywiązana będzie roczna płaca w kwocie 1000 koron i ryczałt na objazdy w kwocie 450 K.

Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Ubiegający się o posadę winni wnieść na ręce tutejszego Wydziału powiatowego pisemne podania najdalej do dnia 15 maja 1906 i prócz fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego i być narodowości polskiej;
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dobromil, 13 marca 1906.

L. 21301 (2118 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady kierownika krajowej szkoły tkackiej w Krośnie.

Posada ta, z którą jest połączona płaca 3600 koron rocznie i wolne mieszkanie, będzie nadana na razie prowizorycznie, następnie jednak po odpowiednim czasie nienagannej służby może nastąpić stabilizacya; od chwili stabilizacyi biedz będą trzy dodatki pięcioletnie po 400 koron rocznie.

Kompetujący o powyższą posadę mają udowodnić:

a) że nie przekroczyli 40 roku życia;
b) że nabyli gruntowne znajomości tkactwa tak w teoryi jak i praktyce.

Ukończeni słuchacze wydziału budowy maszyn na jednej z austryackich Politechnik, którzy się wykażą dwoma złożonymi egzaminami państwowymi względnie równorzędnemi studyami i świadectwami uzyskanemi na jednej z wyższych szkół politechnicznych zagranicznych będą mieć pierwszeństwo przy rozstrzygnięciu konkursu.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego do dnia 1 maja 1906.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 2 marca 1906.

L. 28.649. (2255 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania zapomogi w kwocie 200 kor. za rok 1906 z fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa przeznaczonej dla galicyjskiej Straży skarbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O zapomogę mogą ubiegać się członkowie c. k. galicyjskiej Straży skarbowej, nieurzędnicy, bez różnicy stanu i stopnia, którzy z powodu słabości potrzebują dłuższej kuracyi, bądź w domu, bądź w zakładzie leczniczym lub w miejscu klimatycznem.

Pierwszeństwo mają żonaci i obarczeni liczniejszą rodziną, którzy prócz poborów służbowych niemają innych dochodów.

Podania opatrzone w świadectwo, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego, w poświadczenie zwierzchności gminnej co do stosunków rodzinnych i majątkowych kompetenta i w poświadczenie bezpośredniej Władzy przełożonej, stwierdzające rangę i pełnienie przez kompetenta czynnej służby, należy wnosić do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa w czasie czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Podania po upływie tego czasu wniesione nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 19 marca 1906.

---

zur Zl. 44.492 ex 1905 (2156)

Konkurs-Ausschreibung.

Ein Kaiserin und Königin Maria Theresia Stiftplatz deutsch erbländischer Abteilung in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommt mit Beginn des Studienjahres 1906/1907 ein Kaiserin und Königin Maria Theresia-Stiftplatz deutsch-erbländischer Abtheilung zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8 te Lebensjahr bereits erreicht und das 12 te Lebensjahr noch nicht überschritten haben haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den erbländischen, beziehungsweise österreichischen Adel, mit dem Taufschein, Impfungs- und Gesundheits-Zeugnisse welch letzteres von einem staatlichen Sanitätsorgane ausgestellt oder doch bestätigt sein muss, dann mit den Schulzeugnissen der letzten 2 Semester zu belegen.

Dieselben haben Namen, Charakter und Wohnort der Eltern der Kandidaten, bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse die Eltern und der Kandidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Bezüge des Kandidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Kassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen, zu enthalten. Auch ist die Erklärung abzugeben, dass und von wem für die Kandidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Restbetrage von 500 K werden bestritten werden.

Da bei der Würdigung der einlangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten und die bezüglichen, beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachte Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das k. k. Ministerium des Innern zu stilisieren und längstens bis 30 April 1906 bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiet der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militär-Kommanden an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern.
Wien, am 28 Februar 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 66. (2223)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1906, Pr. I. 122 6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Pochoden Osvety. Cis. 1. Listy k zamedelskym delnikum od Jaroslava Marchy, rolnika v Babicich. V Praze 1906. Nakladem tiskov. vyboru narodne-socialni strany (Mlade Proudy). Knihtiskarna nar.-soc. delnictva" wegen der Stellen von „Podlomene a vyssate vraceji se zpet" bis „hrabat a t. d." und von „Mezi tim co v Monse Carlo" bis „mladeho lidu?? Co?" (Seite 8—10) nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1906, Pr. 11/6, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor" vom 16 März 1906 wegen des Artikels: „Besidka" (Proklaty den) nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1906, Pr. 18 6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Zajmy obcanske" vom 17 März 1906 wegen des Artikels: „Misionari" und des Gedichtes: „U zpovedi" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 18 März 1906, Pr. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Jihoceska Straz Lidu" vom 16 März 1906 wegen der Stellen von „Opetne nastala" bis „zajmy zcela cizi", ferner von „Nezapomen" bis „mas mirit" des Artikels: „Rekrutum" nach § 300 St G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 18 März 1906, Pr. 4 6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik" wegen der Stelle von „Tentokrat vojakum" bis „placenou k tomu" des Artikels: „Zac stoji vojenska ‚inspekce'" nach §§ 491 und 496 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht als Preßgericht II. Instanz in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 15 März 1906, D. 24/6, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 12 März 1906 wegen des VIII. von der „Domace Vjesti: Vojnicka pregledanja u Dalmaciji" nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (12) (2252)

W konkursie Rudolfa Rischki na wniosek wierzycieli przy audyencyi dnia 23 lutego 1906 się jawiących wybrano zarządcą masy dr. Michała Kornickiego adw. w Żywcu, a jego zastępcą Romana Palińskiego, kandydata adwokackiego w Żywcu.

Żywiec, 3 marca 1906.
Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. A. 344/5 P. 141/5 (7) (1997 3—3)

Adam Główczyk z Kaclowej syn Sebastyana i Wiktoryi uznany umysłowo niedołężnym kuratorem jego ustanowiony Jan Motyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 27 października 1905.

L. cz. L. VI 11/5 (7) (2105 3—3)

Jakóba Rozwadowskiego z Majdanu górnego uznano umysłowo chorym — kuratorem Błażej Kojdecki w Majdanie górnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 28 grudnia 1905.

L. cz. P. VIII 59/6 (2034 3—3)
Za marnotrawną uznano Olenę z Woźniaków Pełechan w Kałuszu.
Kuratorem jej ustanowiono Eustachego Woźniaka gospodarza w Kałuszu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. L. 1/6 (7) (2057 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiesza nad Konradem Stanisławem 2 im. Maniewskim właścicielem dóbr Krymidów kuratelę z powodu choroby umysłowej.
Kurator Maryan Maniewski w Bajkowcach.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 marca 1906.

L. cz. P. 113/00 (13) (2102 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach przedłuża opiekę nad Paraską Szpytczuk w Białoberezce na czas nieograniczony.
Opiekun Tanasy Szaraburiek Białoberezka.
Kuty, dnia 12 stycznia 1906.

L. cz. P. 28 6 (1) (2101 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Petrem Jeryżekiem w Słobódce z powodu marnotrawstwa.
Kurator Isaak Smadycz rolnik Słobódka.
Kuty, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. P. 30/6 (4) (2120 3—3)
Roman Kocowski z Chodorowa uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiony Dmytro Kaszyński z Chodorowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. P. 1 6 (11) (2133 3—3)
Anna Hałejczuk z Rożnowa uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Onufrego Hałejczuka Iwana z Rożnowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 6 stycznia 1906.

L. cz. P. 2/6 (6) (2132 3—3)
Hrycko Puczko Hnata z Rożnowa został uznanym umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Iwana Radycza Nykołaja z Rożnowa.
C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Zabłotów, dnia 6 stycznia 1906.

L. cz. P. 115 4 (5) (2131 3—3)
Wasyla Manyluka Iwana z Iliniec uznano umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Wakaluka wójta z Iliniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 19 czerwca 1904.

L. cz. P. 220/5 (5) (2130 3—3)
Rozalia Szułepa córka Wasyla z Popielnik została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Wasyla Szułepa Tymofija z Popielnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 21 listopada 1905.

L. cz. L. 32/4 P. 179 5 (14) (2121 3—3)
Za marnotrawcę uznano Iwana Humeniuka s. Wasyla „Połahnyn" w Osławiu białym.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Łejbiuka syna Nykoły (Smażuka) w Osławiu białym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 12 września 1905.

L. cz. P. 303 5 (5) (2178 3—3)
Chaim Wolf 2ga im. Fränkel uznany głupowatym, kuratorem jego ustanowiono Nachmana Fränkla z Podrudnego ad Dobrotwór.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 12 października 1905.

L. cz. P. 1 6 (2216 2—3)
Marynę Marcinów uznaje się marnotrawną, a kuratorem ustanowiono Michała Bogacza z Koniuszek.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 2 stycznia 1906.

L. cz. P. 69/6 (2215 2—3)
Stefana Paduczaka, syna Ilka z Danilcza, uznaje się marnotrawnym, a kuratorem dlań ustanowiono Jakuna Stelmacha.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 5 marca 1906.

L. cz. P. 178/5 (1) (2213 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c k sąd obwodowy w Stryju uchwałą z dnia 13 października 1905 Nr. IV 245/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Oryszką vel Jeryną Hładij w Rudnikach z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Stanisława Chara w Rudnikach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 19 października 1906.

L. cz. P. 35/6 (10) (2202 2—3)
Za marnotrawną uznano Kunegundę Malinowską w Strzeszynie.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Malinowskiego w Strzeszynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 7 marca 1906.

L. cz. L. 12 5 (4) (2200 2—3)
Michał Zyńczak z Odrzechowy został uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Zyńczaka z Odrzechowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. 3 5 (4) (2211 2—3)
Stefan Wotuś vel Łotuś, rolnik z Nahaczowa, uznany obłąkanym.
Kurator Wasyl Żyła w Nahaczowie.
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Krakowiec, dnia 23 marca 1905.

L. cz. P. 205/5 (1) (2244 1—3)
Nykołę Didyka Dmytra z Podwerbiec uznano marnotrawnym.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stadnyka z Podwerbiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 30 października 1905.

L. cz. P. 43/6 (2) (2247 1—3)
Marya zam. Sydor z Bortiatyna uznana marnotrawną
Kuratorem jej ustanowiono Oresta Tarasowicza z Bortiatyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 2 marca 1906.

L. cz. P. 225/5 (1) (2245 1—3)
Annę z Wawryniaków Dolińską z Obertyna uznano umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiono Iwana Dolińskiego z Obertyna.
C. k. sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 29 grudnia 1905.

L. cz. P. 53/6 (8) (2249 1—3)
Za marnotrawczynię uznano Katarzynę Harasymczuk w Oleszy.
Kuratorem ustanowiono Iwana Barłożeckiego w Oleszy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. P. 7,6 (3) (2246)
Feśka Gac, córka Jędrzeja, z Kramarzówki uznana umysłową chorą.
Jej kuratorem ustanowiony Grzegorz Przepaśniak z Kramarzówki.
C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 631 18 P. 6. (2163 3—3)
Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli §. 301 p. k. dla drugiej dnia 28 maja 1906 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę dworu jako Prezydenta Trybunału Spławskiego przewodniczącym, a jego zastępcami Wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.
Przemyśl, dnia 16 marca 1906.

L. Prez. 5166 (2222 2—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Władysław Hołubowski c. k. notaryusz w Starejsoli wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 31 stycznia 1906 L. 2211/6 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Delatynie z dniem 24 marca 1906 z urzędowania w Starejsoli ustępuje, a dnia 1 kwietnia 1906 urzędowanie w Delatynie obejmuje.
Lwów, dnia 20 marca 1906.

L. cz. C. VII. 153/6 (1) (2232)
Przeciw Michałowi Szymonowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Feiwela Sass kupca w Tarnopolu pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę niewydzielonej połowy czyli 5/10 części realności objętej, whl. 2983 gm. Tarnopol zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 kwietnia 1906 o godz. 10·15 przed południem Sala Nr. 18.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Szymonowicza ustanawia się Pana adw. dr. Zarzyckiego ze substytucyą P. adw. dr. Blemmera w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego Michała Szymonowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
Obowiązkiem kuratora P. dr. Zarzyckiego będzie w razie przeszkód oddać sprawę P. dr. Blemmerowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 20 marca 1906 r.

L. cz. C. I. 60/6 (1) (2248)
Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Semenowi i Mikołajowi Krawczukom wniósł Hryć Mykietyn z Łatacza do podpisanego Sądu pozew o uznanie prawa własności pgrt. 83/1, 85/2, 749 1 i 866/2 w Łataczu.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 kwietnia 1906 o godzinie 10 rano w biurze Nr 1 a kuratorem ustanowiono Wojciecha Szydłowskiego z Łatacza, który Semena i Mikołaja Krawczuków w rzeczonej sprawie zastępować będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. C. II. 51/6 (1) (2251)
Przeciw Jędrzejowi Strychalukowi synowi Szymona którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Założcach przez Maksyma Hrycenko z Podkamienia pozew o zapłatę 660 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 10 kwietnia 1906 godzinę 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie biuro Nr. II.
Celem strzeżenia praw Jędrzeja Strychaluka syna Szymona ustanawia się Pana Marcina Mojseowicza w Założcach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 19 marca 1906.

L. cz. Cw. 485/6 (1) (2230)
Przeciw Stowarzyszeniu Vorschuss und Credit Verein für Handel und Gewerbe in Tłuste, które to stowarzyszenie z powodu braku Dyrekcyi prawnego zastępstwa niema i przeciw Markusowi Fiederer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Meiera Kleinera pozew o 600 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 marca 1906 do l. cz. Cw. 485/6 (1).
Celem strzeżenia praw powyższego stowarzyszenia i pozwanego Markusa Fiederera ustanawia się pana adwokata dr. Jonasa Mantla w Tarnopolu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 17 marca 1906.

L. cz. C. I. 59 6 (2) (2258)
Niewiadomym z miejsca pobytu Parańce Fedos, recte Kmet, Feśce Żuk i Hryńkowi Hłyńskiemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zborowie przeciw Hryńkowi Hłyńskiemu i tow. o unieważnienie wpisu i uznanie prawa własności ciała hip. whl. 144 ks. gr. gm. kat. Białogłowy, ma być doręczoną uchwała z dnia 14 marca 1906 liczba cz. C. I. 59/6 (2), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 marca godzina 10 rano.
Ponieważ niewiadomo gdzie Paranka Fedos recte Kmet, Feśka Żuk i Hryńko Hłyński przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Naglera, adw. krajowego w Zborowie.
Tenże kurator zastępywać będzie Parańkę Fedos recte Kmet, Feśkę Żuk i Hryńka Hłyńskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 14 marca 1906.

L. cz. C. I. 121/6 (2237)
Przeciw Teodorowi Sadowskiemu, włościaninowi z Przybyszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Marynę i Petra Paszkiewiczów, włościan w Przybyszowie, pozew o 442 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31 marca 1906 godzinę 9 rano biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 19 marca 1906.

L. cz. C. I. 85 6 (2) (2268)
Przeciw Wasylowi, synowi Iwana Stefanowi Zazula, ostatniemi czasy w Jabłonowie przebywającym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu pozew przez kasę zaliczkową „Nadzieja" w Bołszowcach o zapłatę 300 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1906, godzina 9 rano.
Celem strzeżenia praw Wasyla Zazuli syna Iwana i Stefana Zazuli, ustanawia się p. Jana Drewnickiego, c. k. kanc. sądowego w Bołszowcach, kuratorem, który zastępywać będzie pozwanych w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bołszowce, dnia 22 marca 1906.

L. cz. C. I. 48 6 (1) (2250)
Przeciw Janowi Fiałkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Józefa Sitnika i tow. pozew o zezwolenie na wpis prawa własności realności lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Biłka królewska objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1906, 9 godz. rano biuro Nr. 4 tut. Sądu.
Celem strzeżenia praw Jana Fiałkowskiego ustanawia się Michała Fiałkowskiego gospodarza w Czarnuszowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Fiałkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 14 lutego 1906.

L. 33065 X. (2256)
Ogłoszenie.
C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego w Husiatynie wraz z mieszkaniem dla naczelnika tegoż urzędu, począwszy od dnia 1 maja 1907 r.
Posiadający do wynajęcia odpowiedni lokal zechcą złożyć oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone w szkic sytuacyjny odnośnej realności najpóźniej do dnia 1 czerwca 19 6 r. na ręce c. k. zarządcy pocztowego w Husiatynie, który ma zgłaszającym się oferentom udzielać wyjaśnień co do rozmiarów i rozkładu potrzebnego lokalu.
C. k. galicyjska Dyrekcya
poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 21 marca 1906.
Seferowicz.

Spadki.

L. cz. A. XI. 279/5 (22) (1991 3—)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 7 lipca 1905 w Szczawnicy zmarł na kuracyi Karol Hogendorf Hohendorf z Kaminskoje, poddany austr. do Krakowa przynależny, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia ponieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie

sili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Karol Lewandowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. A. IX. 1684/97 (15/XII.) (1992 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 18 września 1897 w Krakowie zmarła Mindla Reichenberg pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedziców Majera, Ewę i Jehudes Reichenbergów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu tych dziedziców nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosii się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Münzem ustanowionym dla nieobecnych Majera, Ewy i Jehudes Reichenbergów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 20. stycznia 1906.

L. cz. A. 387/5 (4) (2062 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że Franciszka Brosigowa zmarła dnia 4 października 1905 w Wadowicach z pozostawieniem testamentu z daty Wadowice, dnia 19 grudnia 1890, w którym przeznaczyła dla niewiadomych obecnie z miejsca pobytu Alojzyi Mecnarowskiej i Edwarda Genszera legaty, a to dla pierwszej w kwocie 667 złr., dla drugiego w kwocie 333 złr. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 10 stycznia 1906.

L. cz. A. IV. 261/3 (19) (2063 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że dnia 3 lutego 1903 zmarła w Kijowie Julia z Lewickich Selinger.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy które osoby mają prawo do spadku po niej pozostałego, przeto wzywa wszystkich któryby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się z prawami swojemi do sądu wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, którego kuratorem ustanowiono adw. dr. Mittelmana w Złoczowie przeprowadzonym przyznanym byłby oświadczonym tylko dziedzicom, jeżeliby zaś nikt się nie oświadczył dziedzicem, spadek ten jako bezdziedziczny wydanym zostanie Fiskusowi.

Złoczów, dnia 1 lutego 1906.

L. cz. A. 277/2 (7) (2030 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że Anna Wyka zmarła w Wadowicach dnia 30 lipca 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowych dziedziców Józefa Wyki i Tomasza Wyki nie jest znane, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem, p. Janem Rychlikiem w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 10 stycznia 1906.

L. cz. A. 623/5 (7) (1977 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 19 sierpnia 1905 w Kamionce małej zmarł Józef Łagosz, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Annę Łagoszównę.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Łagoszanie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Zelkiem z Kamionki.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Limanowa, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. A. VI. 68/4 (17) (1968 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 17 stycznia 1904 w Stanisławowie zmarł Cyrel Moniak nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Pawła Moniaka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Zdzisławem Słotwińskim w Stanisławowie ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 11 stycznia 1906.

L. cz. A. 235/5 (2104 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że dnia 30. sierpnia 1905 w Łostówce zmarł Jakób Dudzik, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Franciszkę Dudzik.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wojciecha, Sebastyana. i Katarzyny Dudzików nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego. zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem ich Wojciechem Kołodziejem.

Mszana dolna, dnia 8 marca 1906.

L. cz. A. IV. 317/93 (3) (2176 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku ogłasza, że 24 czerwca 1893 w Wierzbianach zmarła ś. p. Wiktorya Bednarczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po tejże konkurują Antoni, Jan Stanisław, Katarzyna i Maryanna Bednarczuki.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Bednarczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Szymonem Auerbachem z Buska, ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Bednarczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Busk, 19 lutego 1906.

L. cz. A. VI. 259/5 (9) (2126 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach Oddział VI. podaje do wiadomości, że Marya Drepko zmarła w Nowosiółce dnia 14 maja 1905 a do spadku powołanym jest Fed Drepko.

Gdy miejsce jego pobytu nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Emerichem z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 8 grudnia 1905.

L. cz. A. VI. 382/5 (23) (2253 1—3)

Sąd podpisany ogłasza, że 24 listopada 1876 zmarł we Lwowie ab intestato Henryk Kreb.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dziedziczek jego Leopoldyny i Emilii Dillmann de Dillmannt nie jest znanem, przeto wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Ignacym Weinem we Lwowie, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VI.

Lwów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. A. 322/5 (11) (2233 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia, że dnia 27 lipca 1905 w Zembrzycach zmarł Franciszek Gunia, gospodarz gruntowy tamże, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Guni z Zembrzyc, ustawowego dziedzica śp. Franciszka Guni, nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Żmudką z Zembrzyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 24 lutego 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 6/5 (8) (2145 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Przeprowadzonemi na wniosek Pauliny Cząstka i Teofili Jurkiewicz dochodzeniami, a w szczególności poświadczeniem urzędu gminnego w Jarosławiu z 11 czerwca 1905 l. 9082, urzędu gminnego w Budapeszcie z 4 sierpnia 1905 l. 156.471 zostało wykazanem, że Józef Merkel, syn zmarłego Józefa Merkla i zmarłej Zofii urodz. Wenzel,-Merkel, urodzony na dniu 16 marca 1849 w Jarosławiu w Galicyi około przed 30 laty z Jarosławia do Węgier wyemigrował, gdzie o nim wszelki ślad zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24/2 ust. cyw.— przeto wdraża się na prośbę Pauliny Cząstka i Teofili Jurkiewicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi, dr. Włodzimierzowi Błażowskiemu wiadomości o powyż wymienionym. — Zaginionego Józefa Merkla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie urzędowej licząc — rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 19 grudnia 1905.

L. cz. T. 8/6 (8) (2079 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Katarzyny Mayer z dnia 1 lutego 1906 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności Nr. 22.077 na kwotę 150 koron i na nazwisko Katarzyny Mayer opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, gdyż w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie rzeczonego czasokresu takowa na ponowne żądanie strony proszącej za nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 lutego 1906.

G. Z. T. 2/6 (3) (2225 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Karl Valentin Langer jun., Färbereibesitzer in Zwittau — wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Wechsels auf 232 K. 26 h. lautenden, von Hirsch Rotter in Przemyśl, an eigene Ordre ausgestellten, auf den Gewerbetreibenden Salomon Galle in Radymno gezogenen und von diesem akzeptirten, entweder in Radymno oder in Przemyśl zahlbaren Wechsel de dato Radymno, oder Przemyśl den 10 August 1905 mit dem Fälligkeitstermine 6 Monate a dato das ist am 10 Februar 1906 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen vom 11 Feber 1906 als dem der Fälligkeit des Wechsels nachfolgenden Tage gerechnet, diesen Wechsel dem Gerichte vorzulegen widrigens nach erfolglosem Ablauf dieser Frist die Amortisierung dieses Wechsels erfolgen wird.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung V.

Przemysl, 8 März 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 32/6 Stow. I. 335 (1965)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.

Brzmienie firmy: „Spółka kredytowa Samopomoc" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Zborów, dnia 9 stycznia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotówych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: 1. Dyrektor przewodniczący Elias Zimet właściciel folwarku w Wicyniu. 2. Dyrektor zarządca kasy Chuna Preiss właściciel hotelu w Złoczowie. 3. Dyrektor prowadzący księgi rachunkowe Gecel Dawid 2 im. Messer trafikant w Pomorzanach.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj członkowie Dyrekcyi.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia mają być obwieszczone plakatami w miejscu siedziby Stowarzyszenia i umieszczone jednorazowo w czasopiśmie lwowskiem „Samopomoc" pod firmą stowarzyszenia.

Udział członków wynosi najmniej 100 koron.

Odpowiedzialność członków ograniczona do wysokości ich udziałów i według postanowienia § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dzpp. także do dalszej kwoty równającej się wysokości tych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 25 lutego 1906.

L cz. Firm. 251/5 Stow. I. 224 (1986)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Żmigród.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żmigrodzie, Stowarzynie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków w dniu 18 września 1905 odbytem, uchwalono: a) zmianę postanowień zawartych w przepisach §. §. 10, 13, 15, 17, 21, 27, 32 i 40 §. §. statutu 17, 21, 32, 40 doznały istotnych zmian w ten sposób, że w §.17 wypuszczono słowa „członkami dyrekcyi mogą być z grona członków Towarzystwa tylko ci, którzy stale mieszkają w Żmigrodzie" w 21 zastąpiono kwotę „trzysta złot." słowami „tysiąc koron", w § 32 wykreślono słowa „liczyć się mającej od najbliższego kwartału" i poprawiono słowa „trzysta złr." na „tysiąc koron", a w §. 40. słowa „§. 37 statutu" na słowa „§. 32 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 L. dz. pp. 70". Statut i dalsze zmiany objęte poświadczeniem notaryalnem z dnia 19 września 1905 można przejrzeć w kancelaryi sądowej oddziału IV. b) Dyrektorami Towarzystwa w miejsce ustępujących Jakóba Raba i Lipy Weingartena wybrano: Mechla Wilczera, kupca z Przemyśla, i Wolfa Rettiga, cyrulika w Żmigrodzie, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod napisaną lub stampilią wyciśniętą firmą Towarzystwa położą równocześnie własnoręczne swoje podpisy: Mechel Wilczer, Wolf Rettig.

Markus Hersch Weinfeld i Samuel Hersch Reichman pozostają nadal dyrektorami Towarzystwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 17 lutego 1906.

G. Z. Firm. 12/6 Spółk. I. 154 (1939)

Kundmachung.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der firma: Maryampol.

Firmawortlaut: Galizische Karpathen-Petroleum-Aktiengesellschaft, vormals Bergheim et Mac Garvey (polnisch: Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo dawniej Bergheim et Mac Garvey).

Haupt niederlandung: Mariampol Bezirk Gorlice Galizien Zweigniederlassung in Wien I. Kolowratring der unter dergleichen Firma in Maryampol bestehenden Hauptniederlassung. In Folge des bei der am 16 Dezember 1905 stattgehabten Sitzung des Verwaltungsrates gefassten Beschlusses wird das Verwaltungsratsmitglied Herr Ministerialrat Edmund von Szitányi über erfolgte Demissionierung gelöscht und Herr Commercialrat Berthold Schick, Director der Unionbank in Wien, wohnhaft in Wien I. Gonzagagasse 11 als cooptiertes Vervaltungsrats-Mitglied mit dem statutenmässigen Firmirungsrechte eingetragen, welch letzterer die Firma collectiv mit einem anderen Mitgliede des Verwaltungsrates oder mit einem mit der Procura betrauten gesellschaftliehen Beamten zeichnen wird.

Datum der Eintragung: 27 Februar 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Jasło, am 26 Februar 1906.

L. cz. Firm. 4/6 Pojed. I/122 (2114)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Rubin Wald.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel winem i spekulacya pieniężna.

Właściciel: Rubin Wald, kupiec w Drohobyczu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 94 Stow. III. (70) (2056)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „I. Warsztatowe towarzystwo stolarzy w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 15 grudnia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie na wspólny rachunek i wynajmowanie członkom towarzystwa maszyn, narzędzi i siły motorowej, 2) zakupywanie wszolkich do wykonywania przemysłu stolarskiego potrzebnych surowców, materyałów i narzędzi na spólny rachunek i odsprzedawanie wyłącznie członkom Towarzystwa, lub też zużytkowanie dla dalszej przeróbki i na wspólny rachunek, 3) suszenie członkom Towarzystwa drzewa do wyrobów stolarskich, 4) przyjmowanie i rozdział między członków Towarzystwa zamówień na roboty ofertowe stolarskie wyżej 2000 kor.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z trzech członków i dwóch zastępców tychże. Dyrektorami na pierwsze trzechlecie wybrani majstrowie stolarscy: 1) Jakób Olejak w Krakowie, 2) Józef Wiśniowski w Krakowie, 3) Władysław Meresiński w Grzegórzkach zaś zastępcami dyrektorów majstrowie stolarscy w Krakowie: Władysław Stolarski i Leopold Tarczyński.

Podpis firmy (F. Z.) Pod firmą Towarzystwa podpisują swe nazwiska dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia w dziennikach w Krakowie wychodzących.

Udziały członków: Udział wynosi 400 koron.

Odpowiedzialność: po myśli ustawy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24 lutego 1906.

G. Zl. Firm. 32/6 Spół. I. 154 (2086)

Kundmachung.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Maryampol.

Firmawortlaut: Galicische Karpathen-Petroleum-Actiengesellschaft vormals Bergheim & Mac Garvey, polnisch Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo dawniej Bergheim et Mac Garvey.

Hauptniederlassung (Zw. N.): Maryampol Bezirk Gorlice Galicien Zweigniederlassung in Wien I. Kolovratring der unter gleichen Firma in Maryampol bestehenden Hauptniederlassung.

In der am 14 Juli 1905 abgehaltenen X. ordentlichen Generalversammlung der Actionäre, wurden die §§ 1 und 5 der Gesellschafts Statuten geändert, welcher Beschluss zufolge des Erlasses des Ministerium des Inneren von 26 Jänner 1906 Zahl 54425/05 genehmigt wurde.

Datum der Eintragung: 9 März 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Jasło, am 3 März 1906.

L. cz. F. 445/5 (1988)

Obwieszczenie.

Notuje się w rejestrze handlowym przy zarejestrowanej firmie "Browar parowy w Korolówce Stefana Weissa", że przedsiębiorstwo tej firmy rozszerza się na dzierżawę prawa propinacyi w Śniatynie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30 grudnia 1905.

L. cz. Firm. 137 Stow. II. 48/25 (2087)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo stolarskie w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 27 stycznia 1906 wybrano w miejsce ustępującej dotychczasowej dyrekcyi Leona Bergera ponownie dyrektorem przewodniczącym, Mojżesza Köppel stolarza dyrektorem kasyerem, Wolfa Rottenberg i Salomona Fleischmanna stolarzy członkami dyrekcyi, zaś Salomona Klein, Samuela Lorber, Seliga Schorr i Mojżesza Jaff stolarzy zastępcami dyrektorów, wszystkich w Tarnopolu zamieszkałych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. Firm. 35 pojed. III. 202 (2014)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i handlowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: dotąd „Zboiska pod Lwowem", wskutek przeniesienia odtąd „Zamarstynów".

Brzmienie firmy: „Israel Wolf".

Przedmiot przedsiębiorstwa: dotąd „suszenia i handel skór", odtąd „garbarnia, suszarnia i handel skór".

Dzień wpisu: 30 stycznia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 201/6 Spółka I/176 (2164)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzemienie firmy: Sielecki młyn Jan Marya, Jan Bielawski i spółka.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): 1) Jan Bielawski, właściciel dóbr w Nehrybce, 2) Mojżesz Klang, kupiec w Przemyślu, 3) Maurycy Schatzker, kupiec w Przemyślu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią firmy umieszczają dwaj ze spólników swoje podpisy.

Data wpisu: 6 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 13 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredyt. w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 t. j. we środę o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905
3. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1905.
4. Wybór 9 członków Rady zawiadowczej (§ 25 statutu).
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1906.
6. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1905 wyłożone zostały w biurze Stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady zawiadowczej Tow. oszczędności i kredyt. w Gródku,

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Gródek, dnia 13 marca 1905.

Samuel Harzstark, sekretarz. **Nathan Karp**, prezes.

Zaproszenie
na ponowne

Walne Zgromadzenie

przymusowej Kasy chorych majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem krawców i kuśnierzy, które się odbędzie we wtorek dnia 27 marca 1906 o godzinie 8 wieczorem w Izbie rękodzielniczej w ratuszu II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z czynności.
3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1905.
4. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.
5. Zmiana statutu.
6. Wnioski członków.

Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się przy jakimkolwiek bądź komplecie. — Zaproszenie służy jako legitymacya do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Stanisław Bełtowski, prezes.

Obwieszczenie.

Dnia 8 kwietnia 1906 o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego

28. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum.
4. Wybór 1 członka Dyrekcyi.
5. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej na 3 lata.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1906.
7. Wnioski członków.

Dobromil, dnia 20 marca 1906.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu

Aleksy Jarema, sekretarz. **ks. Włodzimierz Łysif**, Przewodniczący.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 1 kwietnia 1906 o godzinie 4 po południu, odbędzie się w lokalu Banku przemysłowo rolniczego w Podhajcach

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na które P. T. członków niniejszem się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z rachunku rocznego za rok 1905 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały w sprawie rozdziału straty.
3. Uzupełniający wybór jednego członka Dyrekcyi i zastępcy dyrektora.
4. Odczytanie sprawozdanie rewizora z odbytej dnia 1 września 1904 rewizyi z uwagami Związku.
5. Uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania Związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu, a względnie zmiana §§ 1, 2, 4, 10, 11, 14, 15, 16, 18, 19, 25, 26, 27, 28, 29, 32, 35, 42, 43, 48, 50, 52, 53, 54, 58, 65, 71, 72 i 79.
7. Uregulowanie wynagrodzenia Dyrekcyi.
8. Wnioski członków.

Zauważa się, że na wypadek braku kompletu co do ustępu IV., V., VI., VII. statutu) zwołane zostanie ponowne Walne Zgromadzenie członków odnośnie do postanowienia powyższego §, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać będzie.

Podhajce, dnia 21 marca 1906.

Bank przemysłowo-rolniczy w Podhajcach,
stow. zarej. z ogr. poręką.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Banku eskontowego i handlowego w Jaśle, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1906 o godzinie 5 wieczorem w biurze Towarzystwa w Jaśle, na które się wszystkich do głosowania uprawnionych P. T. członków niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z obrotów i czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
4. Wnioski Dyrekcyi co do rozwiązania Towarzystwa jakoteż sposób pokrycia wydatków ze strony Dyrekcyi.
5. Inne wnioski członków.

W razie gdyby 12 kwietnia b. r. kompletu nie było, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 11 przed południem.

Jasło, dnia 23 marca 1906.

Wolf Brandstätter, dyrektor

Ignacy Brandstätter, prezes.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
	Nr. II.	— zł. 90 ct.
	Nr. III.	1 zł. 10 ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego z ogr. poręką w Starym Sączu odbędzie się dnia 8 kwietnia 1906 o godzinie 2-giej po południu w własnym lokalu na które wszystkich P. T. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1905.
2. Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1905.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1905.
4. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej na okres trzechletni od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909.

Stary Sącz, 23 marca 1906.

Prezes Rady nadzorczej

Dr. Leopold Gawełkiewicz.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych i płócien
Lwów, ul. Halicka l. 12 pod firmą

Antoni Uwiera

obok dawnego sklepu p. Ludwiga.
Poleca na sezon wiosenny najmodniejsze materyały na **sukienki i kostiumy damskie.**

Wielki wybór wyrobów fantazyjnych na Bluzki, zefiry, perkale, woale i Batyst francuskie płótna krajowe i rumburgskie. Bielizna stołowa biała i kolorowa, chustki na głowę i do okrycia, pledy angielskie i t. p. Wszelkie towary są na składzie w doborowych gatunkach i sprzedaje takowe po nadzwyczaj tanich cenach.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wysiewki

z najlepszych herbat po ½ klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z per łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Wyroby krajowe!
SZCZOTKI
do ubrań, mebli, podłóg, włosów i sukien.
Kopalnia
Bazar krajowy
Lwów, Hotel George'a.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentowych.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1906

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 5 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Zyblikiewicza 37
2 pokoje, kuchnia, przedpokój na II. piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia.

Na myszy polne.
Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Keskel trujący tylk. myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt.
wyrabia
Lwowska fabryka chem. „TLEN".
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

5 kor. i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska.
Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA
do bardzo predkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2.10, kurs II-gi k. 4.80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 2.60, kurs II-gi k. 3.60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24, kurs II-gi k. 3.60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4.20, kurs II-gi k. 5.40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1.30.

PILIPTON
woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca **włosom** siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.
Jan Ihnatowicz
Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia

---

Każdy miesiąc
jedno lub dwa ciągnienia.

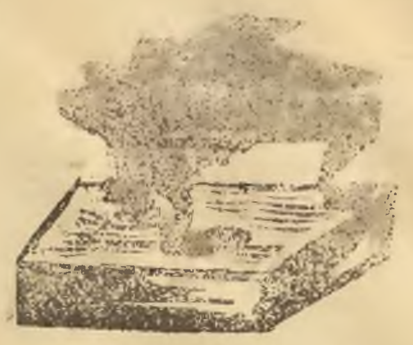
Główna ogólna wygrana w jednym roku 2,810.000 frk w złocie i 240.000 koron
podaje poniższa godna grupa losów każdy rok w 18 ciągnieniach.

Grupa losów l 416
1 los turecki
1 los austr. czerw. krzyża
1 los włoski czerw. krzyża
1 los węgierski czerw. krzyża
1 los budowy tumu
1 los dobr. serca „Josziv"

Dajemy wym. eni nych 6 losów w ratach miesięcz nych po kor. 12 najtaniej. Prawo gry następuje po nadesłaniu pierwszej raty za pomocą przekazu pocztowego.

Kantor wymiany domu bankowego i wielko handl
L. HERBER
Berno (Morawa) wielki plac l. 3.

Odznaczona srebrnymi medalami



Pierwsza krajowa
Fabryka Organów i Harmonium
Mieczysława Janiszewskiego
Lwów, ul. Szpitalna l. 36.
Przyjmuje zamówienia na organy nowe i rekonstrukcye. **Fortepiany i pianina skórkuje i stroi po cenach najumiarkowańszych.**
Liczne podziękowania tak za ustawione już organy, jakoteż i za rekonstrukcye.
Harmonium daje na spłaty.

Na poprawę oziminy
specyalne syperfosfaty
poleca
PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Lwów, Akademicka 8, I. p.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)
odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Jakóba Balsambauma zamierza pozbyć należącą do tejże masy realność we Lwowie przy ul. Brajerowskiej l. 14 (lk. 1003¾, l. wyk. hip 978 II) w drodze ofertowej sprzedaży.

Oferty, do których należy dołączyć wadyum w kwocie 20.000 koron gotówką lub w efektach przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo, należy wnosić na ręce podpisanego zawiadowcy najpóźniej po dzień 12 kwietnia b. r.

Zarząd zastrzega sobie swobodę odrzucenia choćby i najwyższej oferty. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisany zawiadowca.

Dr. Aleksander Mayer,
adwokat we Lwowie, pl. Maryacki 8.

Pasaż Mikolascha.
TEATR EDISON
Obrazów kinematograficznych towarzystwa Pathé Fréres w Paryżu. Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskonałości techniki!

W soboty i niedziele 2 przedstawienia.
Początek o godz. 8 wieczór i o 4 po poł.
Bilety wcześniej w biurze Plohna.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. Św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **osmotyczne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dragueryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece J. Weglórskiego, Halicka 5.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.